

# Zofia Mazurek

---

## Przemiany ekonomiczno-społeczne w guberni lubelskiej po reformie uwłaszczeniowej

---

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Nauki Filozoficzne i Humanistyczne 15, 57-112

---

1960

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANNALES  
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA  
LUBLIN — POLONIA

VOL. XV, 3

SECTIO F

1960

---

Z Katedry Historii Fowszechnej Nowożytnej Wydziału Humanistycznego UMCS  
Kierownik: prof. dr Juliusz Willaume

JULIUSZ WILLAUME

**Polacy w powstaniu drezdeńskim 1849 roku**

**Участье поляков в Дрезденском восстании 1849 г.**

**Die Polen in dem Dresdener Aufstand 1849**

Sprawa udziału Polaków w powstaniu majowym 1849 r. w Dreźnie w różnych czasach różnie była wyjaśniana. We współczesnych wypadkach relacjach saskich ze względów utylitarnych odpowiedzialnością za wybuch i skutki ruchu obciążono czynnik zewnętrzny. Lwią część winy przypisywano rosyjskiemu rewolucjonście Michałowi Bakuninowi oraz polskim emigrantom.<sup>1</sup> W literaturze polskiej, opierającej się na wypowiedziach głównych polskich uczestników powstania: Wiktora Heltmana i Aleksandra Krzyżanowskiego, uważano ich zrazu za przywódców ruchu. Tak sądził B. Limanowski, J. Feldman, ostatnio zaś M. Żychowski.<sup>2</sup> Rozszerzenie podstawy źródłowej o zasoby Biblioteki

---

<sup>1</sup> C. Krause: *Der Aufruhr in Dresden am 3—9 Mai 1849, Nach amtlichen Quellen geschildert...*, Dresden 1849, s. 53; A. Montbé: *Der Maiaufstand in Dresden*, Dresden 1850, s. 121. Saskie władze policyjne jeszcze w 6 lat po wypadkach były przekonane, że Bakunin „[...] befreundete sich [...] in Sachsen mit Schreck, Röckel, dem Literaten Wittig [...], demokratisirte und unterwülte mit den polnischen Flüchtlingen Heltman und Krzsanowsky [...] ganz Sachsen, leitete den Dresdener Aufstand [...]” *Anzeiger für die politische Polizei Deutschlands auf die Zeit vom 1. Januar 1848 bis zur Gegenwart...* wyd. H. Müller, Polizeirat Dresden, Dresden 1855, s. 69, zob. s. 130. Raporty policyjne dot. Bakunina, Sächsisches Landeshauptarchiv [skrót: S. L.] w Dreźnie, Kreishauptmannschaft Dresden, loc. 1186, ff. 28, 98. Natomiast w sporządzonym bezpośrednio po powstaniu wykazie jego uczestników uderza brak nazwisk Heltmana i Krzyżanowskiego. S. L., Min. d. Innern, loc. 11028, f. 106 n.

<sup>2</sup> B. Limanowski: *Szermierze wolności*, Kraków 1911, s. 151; i d.: *Historia demokracji polskiej*, Warszawa 1946, t. II, s. 221. Heltman i Krzyżanowski za-

Rapperswilskiej oraz Biblioteki Narodowej w Warszawie, które w czasie drugiej wojny światowej zostały spalone, skłoniło autorkę biografii W. Heltmana, H. Łuczak Kozerską, do zajęcia bardziej powściągliwego stanowiska w sprawie roli Polaków.<sup>3</sup> Jeszcze dalej poszedł Walter Schinke w dysertacji doktorskiej z r. 1917. Opierając się głównie na materiale drukowanym, zaczerpniętym częściowo z drezdeńskiego archiwum miejskiego, wobec stwierdzenia braku wyraźniejszych śladów działalności Polaków w powstaniu drezdeńskim, Schinke wysunął tezę, że rola obydwu działaczy polskich w wydarzeniach majowych w Dreźnie jest bez znaczenia.<sup>4</sup> W okresie międzywojennym, najwięcej przyczyniły się do wyświetlenia orawianego zagadnienia badania źródłowe Józefa Pfitznera, które również wykazały dość podrzędną rolę polskich emigrantów w pamiętnych dla stolicy saskiej dniach rewolucji.<sup>5</sup> Niedawno, cenne uzupełnienia w tym względzie wniosła praca Zdenka Šamburgera o współpracy czeskich i saskich demokratów wiosną 1849 r., która ubocznie omawia działalność polskich emisariuszy.<sup>6</sup> Wyniki powyższych badań skonfrontowane z danymi zaczerpniętymi w Saskim Głównym Archiwum Krajowym w Dreźnie pozwalają na dokładniejsze zorientowanie się w nie dość wyjaśnionej roli polskich uczestników powstania drezdeńskiego.

Na wstępie krótkie wyjaśnienie okoliczności, w jakich doszło do wystąpienia polskich wychodźców w Dreźnie. Jak wiadomo, postępowy trzon wielkiej emigracji złączył się z francuskimi republikanami przyjmując od nich nastawienie demokratyczno-rewolucyjne. Podczas gdy jednak w czasie Wiosny Ludów wśród spiskowców francuskich wzmagaly się nastroje umiarkowane, to demokraci polscy coraz bardziej utwierdzali się w swych radykalnych przekonaniach, przeświadczeni, że tylko przez rewolucję europejską i obalenie caratu wiedzie droga do niepodległości Polski. Centralizacja Towarzystwa Demokratycznego

---

siedli w rządzie rewolucyjnym, J. Feldman: *Sprawa polska w r. 1848*, Kraków 1848, s. 302. M. Żychowski: *Demokracja polska wobec rewolucji niemieckiej w 1849 r., Polacy w rewolucji saksońskiej, badeńskiej i palatyńskiej* [w:] *Materiały i Studia Katedry Hist. Powsz. i Stos. Międzynarod. WSNS przy KC PZPR*, Warszawa 1960, s. 15.

<sup>3</sup> H. Łuczakówna: *W. Heltman 1796—1874*, Poznań 1935 oraz *Pol. słownik biograf.*, t. IX, s. 373.

<sup>4</sup> W. Schinke: *Der politische Charakter des Dresdner Maiaufstandes 1849 und die sächsischen Parteien während des Aufstandes und seine unmittelbaren Folgen*, Halle/S. 1917, ss. 29, 39.

<sup>5</sup> J. Pfitzner: *Die Bakuninstudien*, Prag 1932.

<sup>6</sup> Z. Šamburger: *Die revolutionäre Zusammenarbeit der tschechischen und sächsischen Demokraten im Frühjahr 1849* [w:] *Aus 500 Jahren deutsch-tschechoslowakischer Geschichte*, wyd. K. Obermann i J. Poliškensky, Berlin 1958, s. 24 n. Dla całości kształtu wydarzeń, J. Droz: *Les révolutions allemandes de 1848*, Paris 1957, ss. 601—605.

Polskiego w Paryżu wiosną 1849 r. powołała działający w tym sensie „Powszechny Związek Demokracji”, mający skupić narody słowiańskie i niemiecki w organizacji tajnej, wzorowanej na karbonarskiej, jeżeli chodzi o podział na sekcje narodowe i międzynarodowe.<sup>7</sup> W akcie założenia Związku ogłoszono demokratyczne zasady bezwzględnej równości politycznej, opowiadano się za ustrojem republikańskim, głosowaniem powszechnym, wolnością prasy, stowarzyszeń i wyznania. Nie ograniczając się do postulatów politycznych, podkreślano potrzebę równości ekonomicznej, kwarantującej wszystkim „...żywy udział [...]w używaniu korzyści [...]” Zapowiadano „[...] zniesienie wszystkich dotychczasowych przywilejów, a w miejsce ich wprowadzenie nowej organizacji własności i pracy.” W stosunkach międzynarodowych ogłoszono równoprawienie i pełną solidarność narodów dążących do demokracji.<sup>8</sup>

Centralizacja TDP oprócz stałego Komitetu w Paryżu, miała Komitet wędrowny, w którym zapewne odgrywał dużą rolę Wiktor Heltman, jeden z filarów Centralizacji w okresie przed Wiosną Ludów.<sup>9</sup> Od kwietnia 1848 r. Heltman razem z Galicjaninem Aleksandrem Krzyżanowskim był delegatem Centralizacji przy lwowskiej Radzie Narodowej. Jesienią przygotowali oni ogólnopolskie powstanie, licząc na współdziałanie z Węgrami przeciwko Austrii. W razie pomyślnego rozwoju akcji zamierzali uderzyć na ostoję reakcji, carat. W „Dzienniku Stanisławowskim” głosili hasła radykalno-społeczne, opowiadając się zarazem za odbudową Polski w granicach historycznych. Po zgnieceniu rewolucji w zaborze austriackim Heltman wrócił 9 marca 1849 r. do Paryża.<sup>10</sup> Natomiast Krzyżanowski w drodze powrotnej z Galicji wstąpił do Drezna, gdzie zetknął się ze znanym sobie od dwu lat rewolucjonistą rosyjskim, Michałem Bakuninem.<sup>11</sup> Ów dążył do obalenia za wszelką cenę caratu. Dlatego zmierzał do złączenia narodowych ruchów niepodległościowych w międzynarodowy nurt rewolucyjny. Polakom pozostawiał pogodzenie Węgrów ze Słowianami południowymi. Sam pragnął doprowadzić do zgody Niemców z Czechami. Zapewniwszy sobie pomoc demokratów niemieckich, francuskich i węgierskich, chciał zjednoczyć słowiański ruch narodowy do walki z dwoma filarami wstecznictwa w Europie:

<sup>7</sup> Limanowski: *Szermierze wolności*, s. 150 n.

<sup>8</sup> L. c.; Pfitzner: *op. cit.*, s. 168 n. stąd niedokładny przedruk z omyłkami, Zychowski: *op. cit.*, s. 13.

<sup>9</sup> Pfitzner: *op. cit.*, s. 137.

<sup>10</sup> *Ibid.*, s. 146.

<sup>11</sup> M. Bakunin's: *Beichte aus der Peter-Paul-Festung an Zar Nikolaus I (1851)*, wyd. K. Kersten, Berlin 1926, s. 74. Do wcześniejszych kontaktów Bakunina z Polakami, jego przemówienie na paryskim obchodzie listopadowym, 29 XI 1847, B. P. Hepner: *Bakounine et le panslavisme révolutionnaire*, Paris 1950, s. 230 n., jego pogląd na sprawę polską, *ibid.*, ss. 277—284.

Austrią i Rosją. Zrazu Bakunin w r. 1848 sądził, że plan ten urzeczywistni dzięki polskiemu ruchowi niepodległościowemu. Kiedy jednak zorientował się, że rewolucja na ziemiach polskich przygasa wskutek trudności wywołanych rozdarciem na trzy zabory oraz wskutek walk wewnętrznych między stronnictwami, wtedy wiosną 1849 r. zaprzagnął powierzyć rolę bojownika wolności Czechom, ponieważ byli najmniej zużyty dotychczasowymi walkami.<sup>12</sup> Nie rezygnował jednak z pomocy polskich demokratów. Zawarł porozumienie z Krzyżanowskim w sprawie udzielenia pomocy ze strony Centralizacji TDP dla planowanej na wiosnę 1849 r. rewolucji socjalnej. W czasie rozmów Bakunina z Krzyżanowskim w Dreźnie uzgodniono, że Centralizacja wydeleguje do stolicy saskiej dwu pełnomocników, którzy współdziałaliby w organizowaniu powstania czeskiego, w razie zaś jego sukcesu weszliby do Centralnego Komitetu Słowiańskiego. Bakunin liczył przede wszystkim na dostarczenie przez Centralizację polskich oficerów. Spodziewał się również po niej nawiązania kontaktów z przedstawicielem powstańczego rządu węgierskiego w Paryżu — Telekim, którego wysłannika chętnie powitałby w Dreźnie. Wreszcie dla nawiązania łączności między rewolucjonistami czeskimi miano powołać Komitet niemiecko-słowiański z siedzibą w Dreźnie.<sup>13</sup>

Centralizacja niejako udzieliła zgody na planowaną rewolucję, wyznaczwszy do rozmów z Bakuninem swych przedstawicieli: Krzyżanowskiego i Heltmana. Byli oni znani w międzynarodowym ruchu rewolucyjnym jako zwolennicy współpracy z rosyjskimi rewolucjonistami,<sup>14</sup> uchodzili też za fachowców w walkach barykadowych. Prócz słów zachęty nie przywieźli niczego. Brak zasiłków pieniężnych tłumaczyli wyczerpaniem zasobów finansowych na akcje zeszlóroczne.<sup>15</sup> Nie uzyskali zasiłków również od Telekiego. Przyjazd zaś oficerów polskich z Paryża

<sup>12</sup> Pfitzner: *op. cit.*, s. 133.

<sup>13</sup> Bakunin: *op. cit.*, s. 71.

<sup>14</sup> Łuczakówna: *op. cit.*, s. 78. B. Baczeko: *Poglądy społeczno-polityczne Tow. Demokrat. Polskiego*, Warszawa 1955, s. 258. Pfitzner: *op. cit.*, s. 144. Według zeznań Röckela: „*Krzyżanowski sei ein kleiner, untersetzter, schon ällicher Mann... Heltman... sei von Statur lang, und ebenfalls nicht mehr jung. (Er) sei schon einige Zeit von dem Dresdner Aufstande hier gewesen und von Paris hierher gekommen.*” *Beglaubigte Kopien aus den in Gemässheit der Ministerialverordnung vom 29. Mai 1849, bei dem Stadtgericht zu Dresden in der Untersuchung wegen daselbst vom 3. bis 9. d., M. stattgehabten Aufruhrs geführten General-Akten. S. L., Min. d. In. 11036, s. 105* [dalej cytuję: *Generalakten*] Porzeznanie dozorczy ratuszowego, K. Nitzschego, zawierające opis prawdopodobnie Krzyżanowskiego, *ibid.*, s. 102, pseudonim Krzyżanowskiego „Boutillier”, *ibid.*, s. 106. Za udział w powstaniu styczniowym Krzyżanowskiego rozstrzelano w Kijowie. Zob.: *Aus 500 Jahren ...*, s. 271.

<sup>15</sup> Bakunin: *op. cit.*, s. 72—76.

lub Poznańskiego uzależniali od opłacenia kosztów podróży. Zamiast oczekiwanego gen. Dwernickiego (który wtedy bawił *incognito* w Pradze), zapowiadano przybycie niezbyt zdolnego dowódcy gen. Sznajdego. W rezultacie stosunki między wysłannikami Centralizacji i Bakuninem ułożyły się pod znakiem wzajemnej nieufności. Zgodzono się jedynie na powołanie Komitetu ogólnosłowiańskiego w chwili wybuchu powstania czeskiego.

Wśród kierownictwa TDP po zawodach ze strony liberałów pruskich, którzy po zgnieceniu powstania wielkopolskiego w r. 1848 gotowali się do zdławienia rewolucji w Rzeszy, nie liczone na Niemców, jako głównego sojusznika w walce przeciwko reakcji.<sup>16</sup> Widocznie nie zdawano sobie dokładnie sprawy z nastrojów rewolucyjnych, szczególnie żywych w Niemczech południowych i środkowych. Przede wszystkim na terenie Saksonii po rewolucji marcowej zaroziło się od stowarzyszeń politycznych. Zabarwienie umiarkowanie demokratyczne posiadały tworzone już w marcu 1848 r. przez Roberta Bluma związki ojczyzniane (*Vaterlandsvereine*). W ich szeregach znalazły się stojące dotychczas poza nawiasem życia politycznego masy robotnicze i chłopskie. Ich przedstawiciele zapoczątkowali publiczne dyskusje na aktualne tematy społeczne: bezrobocie, nędzy i wywołanych przez nią rozruchów ludowych, zbrojnych napadów chłopów-tkaczy na zamki w Łużycach. Z kolei formułowano petycje ludu pracującego, które przedkładali Landtagowi saskiemu posłowie. Wśród nich głównym obrońcą walczących chłopów był adwokat z Budziszyna, Samuel Erdmann Tzschirner, przywódca skrajnej lewicy.<sup>17</sup>

Do wzrostu tendencji republikańskich wewnątrz *Vaterlandsvereinów* przyczyniła się również działalność dziennikarza Edwarda Jäkela, który w marcu 1848 r. założył w Lipsku klub republikański. Ideologię republikańską szerzyli szczególnie skutecznie nauczyciele wiejscy w górskich okręgach stykającego się z Turyngią Vogtlandu (*Erzgebirge*).

Osią walki politycznej demokratów saskich była zrazu reforma parlamentarna. W związku ze zwołaniem 21 maja 1848 r. Landtagu demokracji zapowiadali zniesienie stanów, wprowadzenie systemu jednoizbowego, głosowania powszechnego i bezpośredniego, wreszcie corocznego zwoływania sejmu. Żądań tych nie uwzględnił przedłożony 4 września 1848 r. Izbowi projekt rządowy. Stało się to powodem powziętych na walnym zebraniu stowarzyszeń ojczyznianych uchwał antyrządowych.

<sup>16</sup> I. Pietrzak-Pawłowska: *Trybuna Ludów, Wiosna Ludów w Europie*, pod red. N. Gąsiorowskiej, Warszawa 1949, t. II, s. 483.

<sup>17</sup> *Französische und sächsische Gesandtschaftsberichte aus Dresden und Paris 1848—1849*, wyd. H. Kretschmar i H. Schlechte, Berlin 1956, s. 183, przyp. 235.

Manifestacje uliczne wnet przerodziły się w publiczne zaburzenia w Dreźnie i Zwickau, gdzie trwały trzy dni, również doszło do zaburzeń w Lipsku i Plauen. Najsilniej zareagowały masy pracujące w Chemnitz, gdzie 10 września uchwalono petycję w sprawie zwołania saskiej konstytuancy, a w dwa dni później zaczęto wznosić barykady, które wojsko musiało zdobywać.

Złożony z większości prorządowej, powołany na zasadzie konserwatywnej ordynacji wyborczej, Landtag, przeszedł do porządku nad protestami mniejszości demokratycznej i uchwalił w zasadzie zachowawczy rządowy projekt nowej ordynacji wyborczej. Po rozwiązaniu sejmku (15 września), w czasie walki przedwyborczej stronnictw z pomocą demokratom pośpieszył świat robotniczy, stosunkowo najlepiej zorganizowany przez Stefana Borna w Lipsku w tzw. zbratania robotnicze, *Arbeiterverbrüderung*, pod hasłem walki o powszechne prawo wyborcze, sojusz z demokracją polityczną i światem pracy. Z kolei kandydatów demokratycznych, którzy opowiedzieli się za zupełnym zniesieniem wszystkich ciężarów feudalnych, poparli również chłopci. Do wyborów jesiennych do parlamentu w ten sposób zmontowany „front ludowy” przystępował pod wrażeniem potępionych przez postępową opinię publiczną w Niemczech wydarzeń: rozejmu z Danią w Malmoe i rozstrzelania posła zgromadzenia narodowego we Frankfurcie, Roberta Bluma, przez zdobywcę Wiednia Windischgrätza.<sup>18</sup> W wyborach do saskiej II Izby uzyskali 66 mandatów kandydaci Vaterlandsveireinów. W Dreźnie zwyciężyła lewica, która otrzymała 13 604 głosów, podczas gdy mieszczańscy liberałowie mieli tylko 6 060 zwolenników.

Wybory grudniowe 1848 r. wywołały w Saksonii ostre przesilenie polityczne zakończone powstaniem majowym 1849 r. W nowym Landtagu lewica z Tzschirnerem na czele domagała się ogłoszenia republiki. Wobec nieustępliwego rządu Izby zajęły stanowisko negatywne, uchwały niejednokrotnie votum nieufności. Ponieważ bezskuteczna była ta akcja, zamysłano przeprowadzić uchwałę wzywającą ludność do niepłacenia podatków. Parlamentarna lewica mogła liczyć na poparcie większości Związków Ojczyźnianych i robotniczych zrzeszeń w Górach Spizowych i Vogtlandzie. Wychodzące od r. 1849 w Chemnitz „Sozialrepublikanische Blätter” niedwuznacznie opowiadały się za „czerwoną republiką”, zapewniającą prawa polityczne proletariatu. Myśl ta budziła żywe echo wśród stowarzyszeń sproletaryzowanych tkaczy spod Annaberg. Zebrani 29 kwietnia w Marienburgu (*Erzgebirge*) robotnicy uchwalili zmianę programu stowarzyszeń w duchu „socjaldemokratycznym”. Za ideologią komunistyczną, głoszoną przez dziennik „Turnwart”, opowie-

<sup>18</sup> *Ibid.*, ss. 217 n., 224 n., 228.

działy się zrzeczenia robotnicze w Zwickau, Chemnitz i Krimmitschau. Walne zaś zebranie Vaterlandsvereine w Dreźnie 24 kwietnia w imieniu 75 tysięcy członków (na ogólną liczbę miliona ośmiuset tysięcy mieszkańców Saksonii) uchwalilo wezwać I Izbę do odmowy podatków, drugą zaś Izbę skłonić do zgłoszenia *votum* nieufności rządowi. Wobec niewątpliwej przewagi skrajnej lewicy w parlamencie rząd saski 28 kwietnia rozwiązał obie Izby.

Na przełomie kwietnia i maja 1849 r. ożywioną dyskusję społeczną wywołała sprawa uchwalonej przez zgromadzenie frankfurckie konstytucji Rzeszy. Za dziedzicznym cesarstwem niemieckim była w Saksonii lewica i liberałowie. Mimo monarchicznego charakteru konstytucji lewica dostrzegała w niej przejaw zwycięstwa zasady zwierzchnictwa ludowego. Jedynie skrajna lewica z Tzschirnerem potępiła konstytucję frankfurcką za niezabezpieczenie praw ludu i niedoprowadzenie do pełnego zjednoczenia narodowego. Negatywne stanowisko króla Fryderyka Augusta II wobec konstytucji niemieckiej pozbawiło rząd saski poparcia liberalnej burżuazji. Po rozwiązaniu Izb skrajna lewica ze względów taktycznych uczyniła z konstytucji Rzeszy sztandar walki jednoczący społeczeństwo przeciwko absolutyzmowi monarszemu. Już 30 kwietnia Tzschirner na wiecu w Lipsku wezwał lud do obrony konstytucji frankfurckiej, wprowadzie niedoskonałej, lecz ułatwiającej rozpoczęcie walki o demokrację. Podobnie demokratyczna „Dresdner Zeitung” 2 maja 1849 r. nawoływała lud do obrony konstytucji Rzeszy i utworzenia republiki.<sup>19</sup>

W jaki sposób zapatrywali się na antecedeny powstania drezdeńskiego delegaci Centralizacji TDP możemy wnioskować na podstawie sprawozdania Heltmana i Krzyżanowskiego. O przygotowaniach do rewolucji piszą oni tak:

„Obok sejmku frankfurckiego utworzyło się stronnictwo republikańskie, Tzschirner, d'Esther deputowany berliński, Schlöffel deputowany frankfurcki, [...] które gotując się do powszechnego w Niemczech powstania, zażądało od Centralizacji dowódców. Zawarto umowę zaręczającą wzajemną pomoc. Wskutek jej Heltman wysłany do Dreżna, skąd miał się udać do Pragi, gdzie [...] do wspólnego ruchu z niemieckimi republikanami gotowano się.”

W tym stanie rzeczy zaskoczył wysłanników TDP wybuch powstania majowego w Dreźnie.<sup>20</sup>

W rok po wydarzeniach drezdeńskich, spisana w Strasburgu 30 czerwca 1850 r. relacja Heltmana i Krzyżanowskiego o udziale w powstaniu drezdeńskim jest raczej stonowaną wersją, jak gdyby oficjalną,

<sup>19</sup> A. Röckel: *Sachsens Erhebung und das Zuchthaus zu Waldheim*. Frankfurt/M. 1865, ss. 50—54, Droz: *op. cit.*, ss. 553, 562.

<sup>20</sup> Pfitzner: *op. cit.*, ss. 146 n.



napisaną w celu wytłumaczenia się przed Centralizacją z udziału również i w wypadkach drezdeńskich, dlatego wymagającą sprawdzenia. W sprawozdaniu strasburskim wymienieni emisariusze przypisują sobie niemal niepodzielne kierownictwo ruchu rewolucyjnego. Ich zdaniem plany Bakunina były nierealne, przygotowania do rewolucji czeskiej zbyt mało zaawansowane, o czym po fakcie wszyscy mogli się przekonać bez trudu, wobec tego, ograniczając się do akcji propagandowej, Heltman i Krzyżanowski postanowili powstrzymać młodzież przed przedwczesnym chwyceniem za broń. Przypisują oni sobie wyłączną inicjatywę udzielenia w tym duchu instrukcji wysłannikom praskich demokratów Strace i Fričemu. Tymczasem odpowiedź ustalono na naradzie z Bakuninem 10 kwietnia, przy czym pismo zwołujące na naradę do Drezna przywódców czeskich skreślił Krzyżanowski. Ponowne wezwanie do przyspieszenia wybuchu powstania w Pradze napisał już w toku drezdeńskiej rewolucji Bakunin. Wysłany z nim 4 maja przedstawiciel saskich demokratów, nadworny kapelmistrz, August Röckel, nie wręczył listu adresatom braciom Straka, stwierdziwszy, że w Czechach nie znosi się na żadną rewolucję.<sup>21</sup>

Do zadań kluczowych obu delegatów Centralizacji należało, jak wiemy, pogodzenie południowych Słowian z Węgrami i Niemcami przed zespoleniem ich sił do uderzenia na Austrię. W tym celu miał się udać z misją do Kossutha, emisariusz Centralizacji, Gołębiowski, budowniczy z Krakowa, którego Heltman zatrzymał w Dreźnie zamierzając przezeń przekazać do Budapesztu wyniki planowanej narady przywódców lewicy niemieckiej i czeskiej. Z demokratami austriackimi polscy emisariusze zachowywali łączność przez przebywających na emigracji redaktorów radykalnych L. Häffnera i Oswalda Ottendorfera, którzy byli autorami odezwy z 26 kwietnia 1849 r., wzywającej Wiedeńczyków do powstania. Wykorzystując wzrost nastrojów opozycyjnych wśród Niemców, wywołany rozpadnięciem sejmu berlińskiego oraz rozwiązaniem Izby w Dreźnie, obydwaj pełnomocnicy Centralizacji na naradzie odbytej w Dreźnie 1 maja z przedstawicielami lewicy frankfurckiej: posłem Schlutterem z Frankfurtu, posłem d'Esterem z Berlina oraz redaktorem „Dresdner Zeitung” Wittigiem, w obecności Bakunina omówili warunki współdziałania w rewolucji mającej wprowadzić w Niemczech ustrój republikański. Heltman i Krzyżanowski, stanowiący tzw. Komitet Ruchomy TDP gotowi byli podpisać umowę sojuszniczą, przewidującą prowadzenie wspólnej walki o ludowe Niemcy i wolną, ludową Polskę. Ponieważ Schlutter nie miał upoważnienia do zawarcia układu przymierza, zgo-

---

<sup>21</sup> *Generalakten* s. 97; Pfitzner: *op. cit.*, s. 148 oraz *Aus 500 Jahren ...*, s. 282.

dzono się wydelegować członka Centralizacji, Adolfa Chrystowskiego do Frankfurtu celem zbadania stanu przygotowań do rewolucji i podpisania paktu sojuszniczego. W dniu następnym, tj. 2 maja, Schlutter i d'Esther wyjechali z Drezna.

Wnet okazało się, że demokraci sascy przekonani o słuszności sprawy oraz o przewadze liczebnej zwolenników postępu, wyczerpali swą energię na dyskusje polityczne. Nie poczynili natomiast żadnych przygotowań do powstania w beztróskiej pewności, że wystarczy w ostatniej chwili dostosować plan swego działania do kierunku akcji przeciwnika. Dlatego delegaci TDP mieli wystąpić z inicjatywą urządzenia demonstracji ulicznej na rzecz jedności Niemiec oraz przyjęcia przez króla konstytucji frankfurckiej. Hasła te znalazły poparcie zarówno wśród demokratów, jak i liberałów, uczestniczących w demonstracji zbrojnej, którą 3 maja miała przeprowadzić opanowana przez zamożne mieszczaństwo gwardia narodowa.

Tymczasem do mas przedostała się wiadomość, że Fryderyk August II zwrócił się do króla pruskiego o pomoc zbrojną.<sup>22</sup> Podniecony perspektywą napaści ze strony zniechęconych wojsk pruskich, lud Drezna na wieść o udzieleniu przez króla odmownej odpowiedzi delegacji manifestantów, zawrzał gniewem. Wówczas do akcji przystąpili sascy radykali, zrazu popierani przez liberałów. Na ratuszu o godz. 16 ukonstytuował się wydział obrony kraju (*Landesverteidigungsausschuss*), zaraz przemianowany na wydział bezpieczeństwa (*Sicherheitsausschuss*), stanowili go: adwokat drezdeński dr Edward Minckwitz, dyrektor Akademii Chirurgo-Medycznej w Dreźnie prof. dr Herman Richter i nauczyciel dr Herman Köchly. Wydział ogłosił protest przeciwko wezwaniu Prusaków oraz wezwał Sasów do odparcia siłą wrogiego najazdu. Na próbę opanowania arsenału przez lud, wojsko odpowiedziało ogniem działowym. Padli pierwsi zabici, uderzono na dzwony na alarm, Drezno pokryło się barykadami. Tak rozpoczęło się powstanie majowe, mające na celu przede wszystkim ugruntowanie zwierzchnictwa ludowego, choć jako powód wysuwano raczej obronę konstytucji frankfurckiej oraz nie naruszalności terytorium saskiego. Bezpośrednimi przyczynami wybuchu był zagrażający nawrót reakcji popieranej przez Prusy, Austrię i Rosję, dalej rozwiązanie saskiego sejmku, odrzucenie konstytucji frankfurckiej. Doszło więc do wyraźnego starcia między dwoma antagonistycznymi światopoglądami zachowawczym i demokratycznym.<sup>23</sup>

<sup>22</sup> Depesza min. spr. zagr. Beusta do rządu pruskiego, 3 V 1849, Kretzschmar, Schlechte: *op. cit.*, s. 375. F. Beust: *Aus drei Vierteljahrhundertern. Erinnerungen und Aufzeichnungen*, Stuttgart 1887, t. I, s. 63. Schinke: *op. cit.*, s. 30 n. Pfitzner: *op. cit.*, s. 150. Droz: *op. cit.*, s. 601.

<sup>23</sup> Schinke: *op. cit.*, s. 27.

Wypadki powyższe zaskoczyły zupełnie zarówno Polaków, jak i Bakunina, początkowo zamierzających udać się na granicę czeską, aby tam oczekiwać na wybuch planowanego powstania praskiego. Wezwanie saskich demokratów powstrzymało przed wyjazdem Bakunina, który sobie przypisuje zasługę przekonania polskich emisariuszy o potrzebie wsparcia powstania drezdeńskiego.<sup>24</sup>

Tymczasem po ucieczce królewskiej rodziny o świcie 4 maja statkiem Łabą do twierdzy Königstein,<sup>25</sup> wojsko saskie w oczekiwaniu na odsiecz pruską broniło zamku i arsenału stołecznego, zachowując przez kamienny most na Łabie łączność z leżącą na wschodnim brzegu dzielnicą Drezna, Neustadt. Z chwilą porzucenia stolicy przez króla, Wydział Bezpieczeństwa powołał Rząd Tymczasowy, na którego czele stanął radykalny demokrat S. E. Tzschirner oraz dwaj liberałowie, bardziej lewicowy Otto Leonhard Heubner, przedtem starosta powiatowy, oraz związany z umiarkowanym centrum, tajny radca, Karol Todt.<sup>26</sup> Powstanie z tą chwilą nabrało cech rewolucji społecznej. Wówczas też z szeregów walczących usunęli się lub przeszli na drugą stronę linii bojowej, należący do zamożnego mieszczaństwa gwardziści narodowi. Na barykadach pozostała postępową inteligencja, drobnomieszczaństwo i plebs. Walczyli o realizację żądań mas chłopskich i robotniczych, dlatego zryw drezdeński zrozumiano w obozie demokratycznym jako hasło do powszechnej rewolucji ludowej w Niemczech.<sup>27</sup>

W tym stanie rzeczy Tzschirner już 4 maja po południu zwrócił się do Bakunina z prośbą o pomoc w kierownictwie wojskowym powstania, gdyż podpułkownik w stanie spoczynku, Heinze, okazał się nieudolnym dowódcą.<sup>28</sup> Bakunin początkowo myślał o powierzeniu komendy Heltma-

<sup>24</sup> „Ich... suchte Heltman und Krzyżanowski auf, die ich nicht ohne Mühe überredete, sich mit mir an der Dresdner Revolution zu beteiligen”, Bakunin: *op. cit.*, s. 86.

<sup>25</sup> W związku z tym wydana odezwa rządowa z 5 V 1849, S. L. Kreishauptmannschaft Dresden 1047, s. 104; Krause: *op. cit.*, s. 52. Schinke: *op. cit.*, s. 34.

<sup>26</sup> Drukowany list gończy z opisem wymienionych, Drezno, 7 V 1849, S. L. Kreishauptmannschaft Dresden 1047, s. 93. Kretzschmar, Schlechte: *op. cit.*, s. 373.

<sup>27</sup> Droz: *op. cit.*, s. 561 n. oraz 603. Ambasador francuski Reinhard w depeszy z 9 V 1849 pisał: „La conviction commence à se repandre [...] que le combat de Dresde est celui de la République rouge”. Kretzschmar, Schlechte: *op. cit.*, s. 388.

<sup>28</sup> Aleksander Clarus Heinze (1806—1856), sas. chorąży 1827, powstaniec grecki 1828, dymisjonowany jako grec. ppłk 1843, właściciel dóbr Heuersdorf, członek I Izby Landtagu sas. 1849, komendant gwardii komunalnej 3 V 1849, wzięty do niewoli 7 V 1849, zmarł w więzieniu w Waldheim. G. Beutel: *Dresdener Bürgersoldaten des XIX. Jhdts*, „Mitteilungen des Vereins für Gesch. Dresdens”, 1926, H. 30, s. 70 i n.

nowi, ale ten z kolei wskazał na uczestnika spisku podchorążych Wysockiego i belwederczyka — Stanisława Ponińskiego, do którego mieszkania udano się tegoż dnia o godz. 21. Poniński zrazu uznał wypadki drezdeńskie za rozruchy uliczne bez poważniejszych następstw. Potem licząc się z ogólnie oczekiwaną w obozie demokratycznym możliwością przejścia wojska saskiego na stronę ludu, wysunął konieczność opanowania mostu na Łabie jako nader ważnego punktu strategicznego. Nazajutrz rano, tj. 5 maja, okazało się, że wojsko nie myśli o fraternizacji z ludem i dierży mocno swoje pozycje na zamku wraz z sąsiednim mostem. Wysłany przez Tzschirnera do Ponińskiego delegat rządu rewolucyjnego, sekretarz pocztowy Martin, otrzymał odmowną odpowiedź.

Dopiero wówczas, tzn. w sobotę 5 maja rano, Bakunin skontaktował Heltmana i Krzyżanowskiego z Tzschirnerem, który przewodniczył obradującemu w permanencji w ratuszu Rządowi Tymczasowemu. Delegaci Centralizacji swój udział w powstaniu uzależnili od następujących warunków: ogłoszenia w razie zwycięstwa republiki w Saksonii oraz udzielenia poparcia dla planowanych powstań w Czechach i w Polsce. W razie zaś klęski żądali paszportów i pieniędzy na wyjazd.<sup>29</sup> Po podpisaniu w południe w tym sensie skreślonego układu, pełnomocnicy Centralizacji, widocznie niezbyt pewni swych kwalifikacji jako eksperci w walkach ulicznych, dokooptowali podobno z nimi obeznanego krakowianina, architekta z zawodu Gołębiowskiego, który przybył do ratusza o godz. 12,30. Tu w mniejszym pokoju obrad rady miejskiej, na pierwszym piętrze przy piecu, „od wejścia po prawej stronie”,<sup>30</sup> osłonięci parawanem, obradowali wraz z Bakuninem. Niewątpliwie on właśnie przewodniczył temu ciału doradczemu, stanowiącemu namiastkę sztabu głównego przy Rządzie Tymczasowym, który w tymże pokoju kierował powstaniem. Żądania doradczej grupy rząd rewolucyjny przekazywał ppłk. Heinzemu. Ten niezadowolony z owej kurateli rozkazów nie chciał wypełniać. Przede wszystkim nie zgromadził projektowanej grupy uderzeniowej z 300—500 powstańców, tylko tak rozproszył siły bojowe, że nawet w razie najbardziej palącej potrzeby, nie można było rozporządzać oddziałkiem 50-osobowym. Brak rezerw miał ostatecznie przesądzić o wyniku walki.<sup>31</sup>

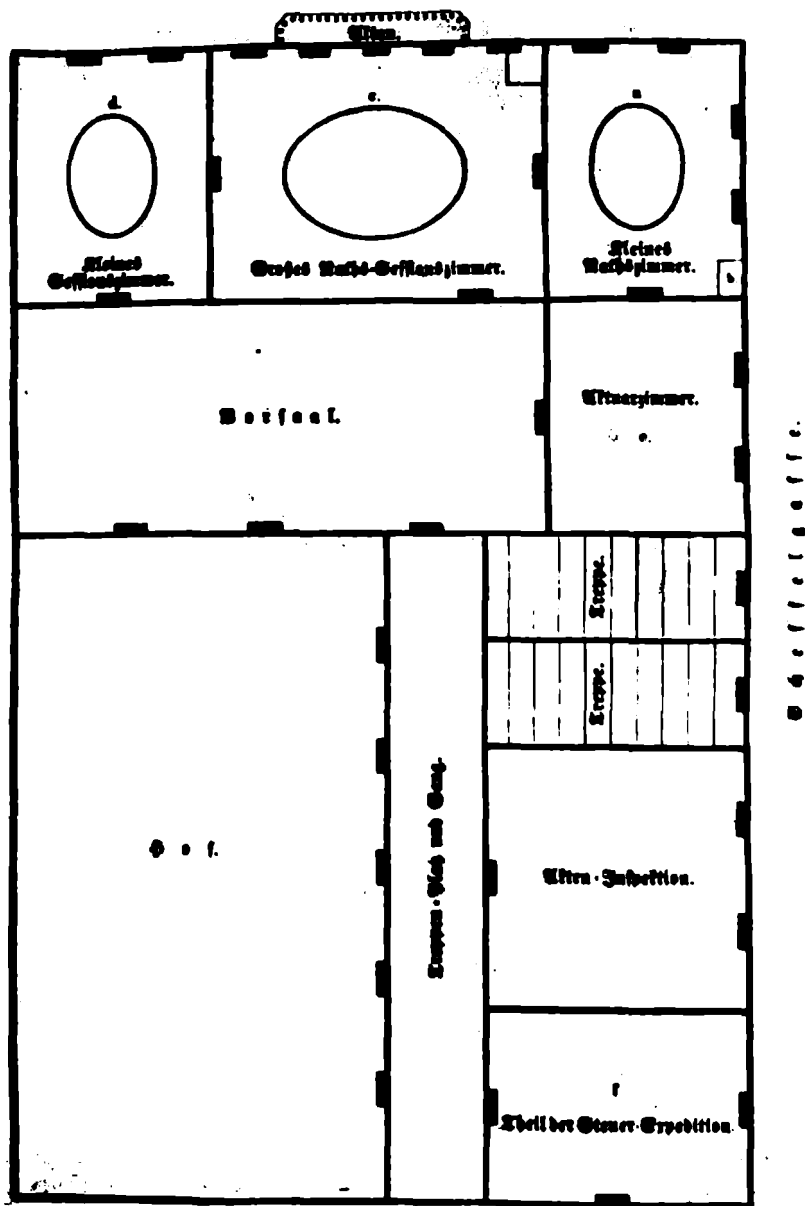
Jest rzeczą pewną, że zza parawanu członkowie tajnego zespołu operacyjnego nie wyszli na dwór ani razu. Po klęsce członek Rządu Tymczasowego, Todt, zarzucał Polakom ogólnikowo „knowania za parawanem”, co również przemawia za tym, że nie dierżyli steru ruchu.<sup>32</sup>

<sup>29</sup> Łuczakówna: *op. cit.*, s. 216, Pfitzner: *op. cit.*, s. 152.

<sup>30</sup> Zeznania dozorczy Nitzschego, *Generalakten*, s. 102.

<sup>31</sup> Bakunin: *op. cit.*, s. 87 n.

<sup>32</sup> „Freimütige Sachsenzeitung” 1849, nr 77; *Generalakten*, s. 77; Schinke: *op. cit.*, s. 39.



Ryc. 1. Plan pierwszego piętra ralszusa dreźnieńskiego;

a — pokój obrad Rządu Tymczasowego, b — stół Bakunina, c — pokój obrad Wydziału Bezpieczeństwa 3 V 1849, d — pokój sekretariatu Rządu Tymczasowego, e — poczekalnia, f — pomieszczenia dla członków Rady Miejskiej podczas działań Rządu Tymczasowego

O sytuacji na barykadach informowali się przez patrole. Widocznie nie mieli nadziei w pomyślny obrót walki i dlatego zamierzali wydostać się z Drezna, skoro z miejsca oświadczyli Rządowi, że walka uliczna jest beznadziejna, wobec tego należy ją przenieść w góry saskie. Tym samym dowiedli, że zupełnie zapomnieli o znaczeniu wielkich miast dla prowadzenia walk ulicznych. Gdy nocą przerwano walkę, doradcy wojenni wystąpili z kolei z nową koncepcją. Dla postronnego, nie wtajemniczonego widza „[...] w pierwszej połowie nocy było wiele ruchu za parawanem przy piecu. Wzywano i odprawiano ludzi. Naradzano się często, oglądano plan miasta, który leżał na stole.”<sup>33</sup> Istotnie rozejrzawszy się w planie Drezna, Bakunin, aby wykorzystać zapał mas ludowych, radził przystąpić do generalnego szturm na zamek królewski. Jednakże ostrożniejszy Heltman był za odczekaniem na śpieszące z prowincji posiłki. W rezultacie nie opracowano żadnego planu operacyjnego. Doradzono tylko rządowi wystosowanie odezwy do powstańców w sprawie zgłaszania się ochotników do kolumn szturmowych. Odezwa pozostała bez echa.<sup>34</sup>

Wieczorem 5 maja nadciągnęli górnicy z Plauen, wiodąc ze sobą cztery dwufuntowe armatki wiwatowe, zabrane sprzed pałacu barona von Burgk. Kolektyw operacyjny zalecił zaopatrzyć je w „amunicję”, czyli po prostu (ponieważ brak było pocisków) nabijać je domowym sposobem — żelazem.<sup>35</sup> Heltman w liście do Sokulskiego z 28 kwietnia 1850 r. tę nieskomplikowaną propozycję utożsamiał z dowodzeniem artylerią złożoną z trzech dział.<sup>36</sup> Natomiast w podpisanym wspólnie z Krzyżanowskim 30 czerwca 1850 r. sprawozdaniu strasburskim, ze zrozumiałych względów pominięto ten szczegół.

Polacy, tak jak powstańcy sascy, podniesieni na duchu przybyłą odsieczą, stanowiącą niejako zapowiedź dalszych posiłków z ośrodków prowincjonalnych, mieli doradzić wysadzenie w powietrze zamku wraz z załogą, która w liczbie około tysiąca żołnierzy utrzymywała przez most zamkowy łączność z prawym brzegiem Łaby.<sup>37</sup> Wybuch miał być sygnałem do generalnego natarcia. Z przewodu sądowego przeciwko uczestnikom powstania wynika, że raczej nie pracowano nad podminowaniem Zwingeru.<sup>38</sup> Ze strony wojska przez zatopienie sąsiednich śluz na Łabie

<sup>33</sup> *Generalakten*, s. 56.

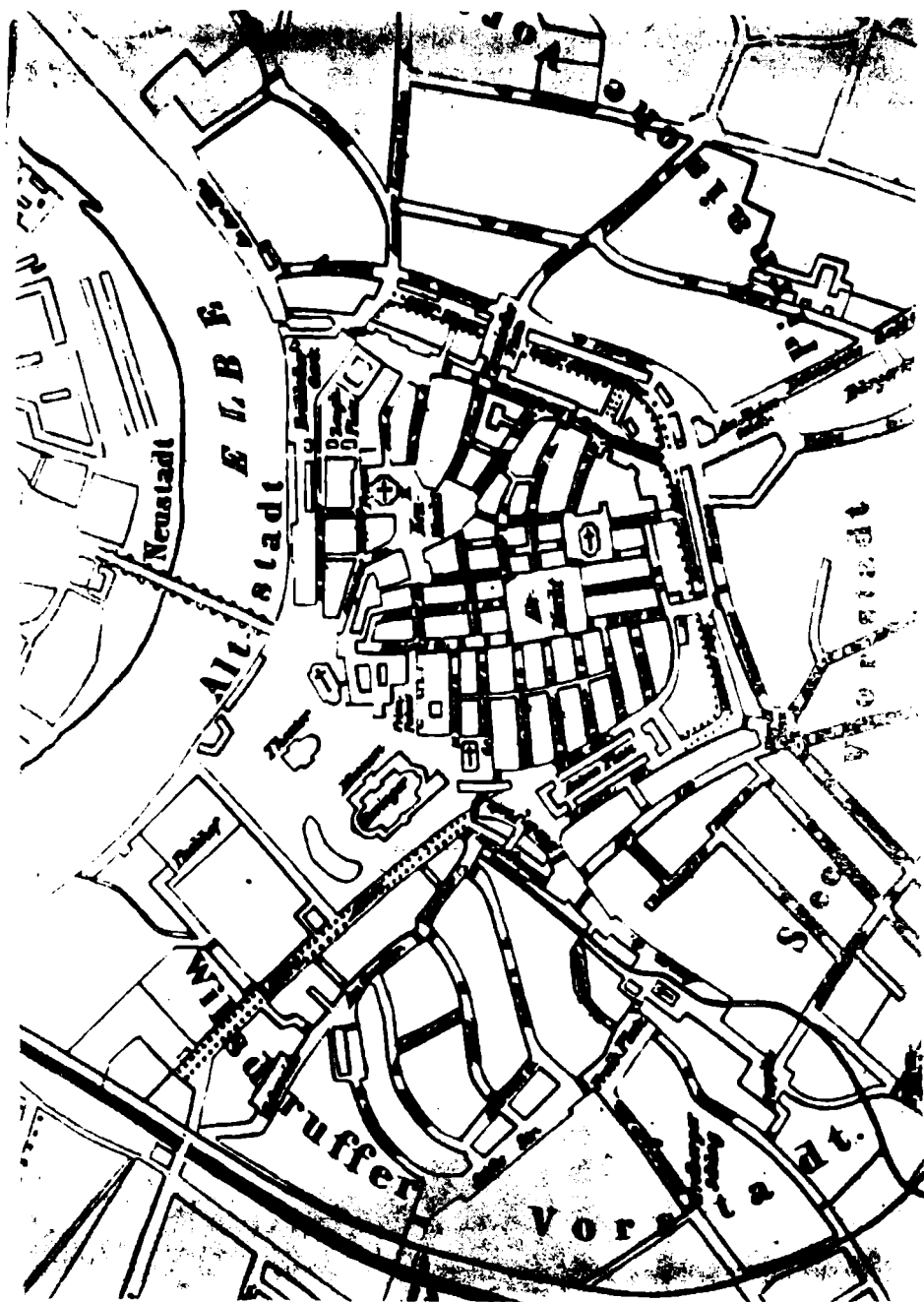
<sup>34</sup> Sprawozdanie Heltmana i Krzyżanowskiego, Strasburg, 30 VI 1850. Pfitzner: *op. cit.*, s. 164.

<sup>35</sup> Schinke: *op. cit.*, s. 58.

<sup>36</sup> Łuczakówna: *op. cit.*, s. 216.

<sup>37</sup> Pfitzner: *op. cit.*, s. 166.

<sup>38</sup> *Generalakten*, s. 182 n.



Ryc. 2. Barykady drezdeńskie

(Saskie Główne Archiwum Krajowe w Dreźnie, Min. d. In., rkps 11025)

wzmocniono obronność zamku.<sup>39</sup> W zeznaniach oskarżonych znajduje się pewien ślad zamierzeń zagrażających królewskiej siedzibie. Oto rannikiem 5 maja „chciano coś przeciwko zamkowi przedsięwziąć”.<sup>40</sup> Mogło to łączyć się z przeprowadzonym nazajutrz polaniem dachów rezydencji królewskiej łatwopalnymi płynami.<sup>41</sup> Według sprawozdania Heltmana, 5 maja o godz. 17<sup>00</sup> górnicy przystąpili do robót minerskich, mających na celu założenie miny pod zamek. Wobec zmęczenia zdrożonych forsownym marszem, pracę późną nocą przerwano, a oddziały szturmowe rozeszły się na nocleg po domach. Równocześnie Polacy opracowali nową organizację barykad, którą rząd miał oddać do druku i przekazać do wykonania.<sup>42</sup>

Ze wschodem słońca w niedzielę, 6 maja, rozgorzała zacięta walka. Dla podniesienia ducha walczących doradcy wojenni wysunęli postulat, „[...] aby jeden z członków rządu przeszedł wszystkie barykady [...] i zagroził powstańców do wytrwałości.”<sup>43</sup> Misja ta przypadła Heubnerowi, który — według relacji Krzyżanowskiego i Heltmana — w towarzystwie Bakunina miał obejść stanowiska bojowe między godziną dziewiątą a dziesiątą. Jednak z akt procesowych i pism Rządu Tymczasowego do Magistratu drezdeńskiego wynika, że Bakunin nie pokazał się na barykadach.<sup>44</sup> Natomiast świecił przykładem Heubner, który bez broni, z odsłoniętą głową, udał się na gęsto ostrzeliwany Neumarkt, aby skłonić powstańców perswazją do powrotu na porzuconą barykadę.<sup>45</sup>

Tymczasem od obserwatorów z wieży kościelnej Kreuzkirche otrzymano niepokojące wieści. Oto Prusacy pod dowództwem ppłk. hr. v. Waldersee, których przybycie nieco opóźniono zerwaniem szyn kolejowych w okolicy Drezna, przystąpili o godzinie 6 rano do natarcia na stanowiska powstańców. Wnet Zwinger i Opera stanęły w płomieniach. Słabo obsadzone barykady mimo zaciętej obrony kolejno padały pod naporem nieprzyjacielskiego ognia, przeważnie kierowanego z okien sąsiednich kamienic, do których napastnicy przedostawali się burząc ściany między domami i mieszkaniami. W ratuszu dały się zauważyć pierwsze objawy paniki. Wśród obecnych w mniejszej sali radzieckiej pierwszy Gołębiowski zrozumiał, że palenie papierów rządowych przez

<sup>39</sup> Krause: *op. cit.*, s. 59.

<sup>40</sup> *Generalakten*, s. 56.

<sup>41</sup> Krause: *op. cit.*, s. 60, Schinke: *op. cit.*, s. 49.

<sup>42</sup> „*Ein Barrikadenplan war da, jede Barrikade hatte ihre Kommandanten*”. Krause: *op. cit.*, Nachtrag I; Pfitzner: *op. cit.*, s. 166.

<sup>43</sup> Sprawozdanie Heltmana i Krzyżanowskiego, 30 VI 1850, Pfitzner: *op. cit.*, s. 166.

<sup>44</sup> Schinke: *op. cit.*, s. 38.

<sup>45</sup> R. Wagner: *Mein Leben*, Leipzig 1911, t. I, s. 471.



Tzschirnera jest hasłem do odwrotu. Jednak opuszczeniu przezeń pokoju rządowego oparli się pozostali dwaj członkowie Centralizacji dowodząc, że trzeba odczekać na wyjaśnienie położenia. Skoro jednak w południe okazało się, że posiłki republikańskie nie mogą dotrzeć do stolicy, a amunicja jest na wyczerpaniu, wtedy Tzschirner podziękował Polakom za pomoc. Owi zapytali go, w której okolicy Saksonii są najlepsze warunki do kontynuowania walki, zamierzając widocznie w niej nadal uczestniczyć. Wówczas wymienił miasto Altenburg. Ostatecznie więc w niedzielę, 6 maja 1849 r. po 24-godzinnej działalności doradczej Polacy pozostawili Bakunina i opuścili Drezno.<sup>46</sup>

Udali się do Köthen, gdzie usłyszeli o nadeszłych do Drezna posiłkach dla demokratów jako też o ostatnich sukcesach powstańców. Podczas gdy Tzschirner wobec tych wieści zawrócił do Drezna, to delegaci Centralizacji poprzestali na wydaniu odezwy „do całego ludu”, wzywając Sasów do walki. Otrzymawszy z drukarni jeszcze świeże egzemplarze proklamacji, Heltman i Krzyżanowski pozostawili w Köthen Gołębiowskiemu, a sami w towarzystwie dwu niemieckich republikańców wyjechali do Lipska. Tu się przekonali, że czynniki reakcyjne utrzymują się przy władzy. Dowiedzieli się również o zajęciu Altenburga przez wojska pruskie. Wobec tego licząc na utrzymanie się nastrojów rewolucyjnych w Zwickau, 8 maja ruszyli tam wraz z oficerami niemieckimi należącymi do powstania.<sup>47</sup> Tam z trudem uniknęli schwymania przez miejscowych konserwatystów. W płonym przekonaniu, że w Pradze wybuchła rewolucja, przez Fryburg zamierzali zbliżyć się do granicy czeskiej. Domyślając się, że powstanie drezdeńskie upadło, o czym mieli się dowiedzieć 12 maja,<sup>48</sup> opuścili Zwickau 10 maja o godz. 17. Zdążyli do siedziby nie-

<sup>46</sup> Według Bakunina: „*Am nächsten Tage, ich glaube, es war der 6. Mai waren meine Polen und Tzschirner mit ihnen verschwunden...*, sie glaubten wohl sich für das polnische Vaterland erhalten zu müssen”. Bakunin: *op. cit.*, s. 88. Dalej mówi wyraźniej o „*Flucht der Polen*”, *ibid.*, s. 89. W świadomości K. Marksa dowódcą powstania drezdeńskiego pozostał Bakunin, zob. artykuł *Kleinbürger*, „*New York Daily*” 2X 1852. Marx—Engels: *Revolution und Kontrrevolution in Deutschland*, Berlin 1949, s. 124.

<sup>47</sup> O chęci kontynuowania walki przez demokratów zwickawskich świadczy wydana po upadku Drezna drukowana ulotka z 20 V 1849, zawierająca żądanie uznania przez Saksonię konstytucji frankfurckiej. S. L., Min. d. In., 11032, f. 41. Z wypisu zaś obrad radnych miejskich w Chemnitz wynika, że na 20 V 1849 r. wyznaczono w Zwickau zjazd delegatów gmin miejskich i wiejskich dla obrad „*über die Lage des Vaterlandes*”. *Ibid.*, f. 42. por. f. 43.

<sup>48</sup> Bakunin: *op. cit.*, s. 88 Łuczakówna: *op. cit.*, s. 36. Sygnał zaprzestania walki dano o godz. 8<sup>00</sup>, skończyła się przed południem, Schinke: *op. cit.*, s. 51, godz. 11<sup>00</sup> podaje komunikat pruski. K. Obermann: *Einheit und Freiheit, Die deutsche Geschichte von 1815 bis 1849 in zeitgenössischen Dokumenten*, Berlin 1950, s. 816.

mieckiego zgromadzenia narodowego we Frankfurcie nad Menem, aby tu nawiązać bezpośrednią łączność z kierownictwem lewicy parlamentarnej. Opuścili zatem Drezno na trzy dni przed upadkiem powstania majowego.<sup>49</sup>

Nie byli więc świadkami tragicznego epilogu drezdeńskiego zrywu wolnościowego. O jego wyniku rozstrzygnęła przewaga techniczna i organizacyjna wojska. Stanowiło ono pięciotysięczną masę żołnierzy dobrze uzbrojonych i walczących pod jednolitym dowództwem przeciwko 8—10 tysiącom źle uzbrojonych, najczęściej w piki, topory i broń myśliwską, powstańców, raczej broniących się w dość odosobnionych punktach oporu, aniżeli dorywczo i żywiołowo tu i ówdzie nacierających zwłaszcza w początkach walk. Podany przez francuskiego ambasadora Reinharda bilans strat wojska saskiego i pruskiego: 31 zabitych i 96 rannych, pokrywa się zasadniczo z danymi zaczerpniętymi z ówczesnej prasy.<sup>50</sup> Natomiast hr. Reinhard w oparciu o oficjalne statystyki niewątpliwie zbyt nisko szacował straty powstańców na 133 poległych, 133 rannych oraz 300 jeńców.<sup>51</sup> Wielu powstańców, aby uniknąć surowych represji w okresie szalejącej reakcji, pochowano potajemnie lub leczono z ran w domach prywatnych. Przypuszczalnie poległo ponad dwustu, przeszło zaś czterystu było rannych.<sup>52</sup> Te stosunkowo niskie liczby tłumaczą się wykorzystaniem jako osłony nie tylko barykad, lecz również domów, w których broniono się.

Jeżeli chodzi o Polaków przebywających wówczas w stolicy saskiej, to wiadomo, że było ich sporo, różnej kategorii. Tak np. ze zniemczonej rodziny polskiej, zapewne przybyłej do Drezna za Wettinami w XVIII wieku, pochodził adiutant ppłk. Heinzego, kandydat praw Leon Żychliński, syn majora saskiego Leopolda, poszukiwany przez prokuratora saskiego latem 1849 r.<sup>53</sup> Też polskiego pochodzenia był naturalizowany Sas, Karol Ferdynand Wiłucki, porucznik saski, redaktor „*Demokratische Kriegerzeitung*”.<sup>54</sup> Rewolucja drezdeńska zaskoczyła wielu przybyłych do „Florencji nadłabskiej” emigrantów polskich, którzy widocznie oczekiwali na sukces powstania, aby się doń przyłączyć, wobec zaś jego klęski spieszenie opuścili Drezno. Do tych należał Juliusz Andrzej-

<sup>49</sup> Wbrew twierdzeniu, że nastąpiło to „po upadku rewolucji drezdeńskiej” *Pol. słownik biograficzny*, t. IX, s. 372.

<sup>50</sup> 32 zabitych, 95 rannych, Schinke: *op. cit.*, s. 52.

<sup>51</sup> Kretzschmar, Schlechte: *op. cit.*, s. 400 n.

<sup>52</sup> Schinke: *op. cit.*, s. 53. Droz: *op. cit.*, s. 604.

<sup>53</sup> Żychliński widnieje pod numerem 191 w *Verzeichniss der wegen Hochverrats und Teilnahme am Aufstande im Mai 1849 flüchtig gewordenen und deshalb steckbrieflich verfolgten Personen*, S. L., Min. d. In. 11028, f. 106 n. Zob. Krąuse: *op. cit.*, s. 49; Kretzschmar, Schlechte: *op. cit.*, ss. 318, 436, 438.

<sup>54</sup> *Ibid.*, s. 318.

kowicz, który wyjechał 10 maja, oraz Karol Brzozowski i Olizarowski, którzy uczynili to 12 maja. Najliczniejsza była grupa osiadłych w stolicy saskiej umiarkowanych wychodźców polskich, która wstrzymała się z zajęciem wyraźnego stanowiska. Tych zaskoczył wydany przez władze saskie 13 maja 1849 r. nakaz opuszczenia Drezna przez wszystkich Polaków.<sup>55</sup> Owi umieścili w nrze 111 „Dresdner Zeitung” protest przeciwko krążącym pogłoskom o ich rzekomo masowym udziale w powstaniu. Przypominali, że w czasie walk ogłosili swą neutralność.<sup>56</sup> Ostatecznie z końcem 1849 r. pozostawiono w Dreźnie 34 Polaków, widocznie „praworządnych” konserwatystów. W tej liczbie było 14 poddanych rosyjskich, 9 pruskich i 11 austriackich.<sup>57</sup> Tak wygląda ogólny bilans strat w ludziach, spowodowany wydarzeniami majowymi 1849 r. w stolicy saskiej.

Pozostaje wreszcie zastanowienie się nad rolą Heltmana i Krzyżanowskiego. Z zebranych przekazów źródłowych zarysowują się pewne kontury sylwetek obu emisariuszy Centralizacji. Wiktor Heltman, ceniony raczej jako teoretyk TDP i podówczas filar Centralizacji, w dobie Wiosny Ludów wyróżnił się jako zdolny do poświęceń aktywista. Jego towarzysz Aleksander Krzyżanowski odznaczał się bardziej szybko i trafną orientacją oraz energią. W następnym okresie jako uczestnicy powstania badenkiego mogli wykazać się dużym samozaparciem i dobrą wolą.<sup>58</sup> W konkretnym wypadku ich udział w drezdeńskim epizodzie rewolucji 1848—49 r. ograniczył się raczej do drugoplanowej roli doradców saskiego rządu rewolucyjnego. Dokładniejsza cena ich działalności jest bardzo utrudniona wskutek zniszczenia akt przez kierownictwo drezdeńskiej rewolucji.<sup>59</sup> Nie podlega wszakże wątpliwości konsekwentna dążność obu delegatów Centralizacji paryskiej do włączenia polskiej walki narodowo-wyzwoleńczej w ogólny nurt europejskiej rewolucji ludowej. Stanowiła ona główny cel ich zamierzeń na wiosnę 1849 r. Natomiast powstanie drezdeńskie było raczej nieoczekiwanym i przedwczesnym jej epizodem, w razie szczęśliwego obrotu mogącym przyspieszyć, na wypadek zaś klęski opóźnić lub nawet uniemożliwić zamierzenia polityczne TDP, które zresztą w r. 1849 przywiązywało stcsunkowo większą wagę do wydarzeń we Włoszech, na Węgrzech i w Czechach niż w Niemczech.

<sup>55</sup> *Ibid.*, ss. 401, 403.

<sup>56</sup> „Deutsche Allgemeine Zeitung”, 1849, nr 141, Schinke: *op. cit.*, s. 39.

<sup>57</sup> Pfitzner: *op. cit.*, s. 158.

<sup>58</sup> [J. Falkowski]: *Wspomnienia z r. 1848 i 1849*, Poznań 1869, ss. 360—61.

<sup>59</sup> Podobnie sądzi o ocenie wkładu Bakunina „dans la stratégie des journées de mai”, J. Droz: *op. cit.*, s. 603.

## РЕЗЮМЕ

Настоящая работа в первую очередь основывается на Страсбургском докладе от 30 мая 1850 г. В. Гельтмана и А. Кржижановского, „Исповеди” М. Бакунина, а также на судебных актах участников восстания из Центрального Саксонского архива в Дрездене. Будучи членами передвижного Комитета Объединения Польского Демократического Общества на заседании в г. Дрездене 1 мая 1849 г., в котором приняли участие представители левого крыла немецкой национальной ассоциации — Шлуттер, Д'Естер а также русский революционер М. Бакунин, приняли общие принципы, касающиеся соучастия в общеевропейской народной революции. Началом этой революции должно было явиться Пражское восстание.

Между тем, в связи с роспуском саксонского Ландтага и отклонением конституции саксонским правительством, 3 мая в Дрездене вспыхнуло восстание, которое застигнуло врасплох делегатов Объединения (ТДР). Четвертого мая Бакунин обратился к польским делегатам с предложением участия в военном руководстве восстанием. Выдвинутый поляками на пост руководителя С. Понински — ветеран ноябрьского восстания отказался возглавить восстание. Пятого мая до полудня Бакунин организовал встречу Цширнера — главы временного правительства с Гельтманом и Кржижановским. Тогда то было подписана декларация, согласно которой революционное правительство обязывалось провозгласить Саксонию республикой оказать помощь в намечавшемся восстании в Чехии и Польше и в случае его неудачного исхода снабдить упомянутых поляков деньгами и паспортами, необходимыми для выезда. Уполномоченные Объединения Польского Демократического Общества, которые дополнили его состав Краковским архитектором Голембиовским, считаемым экспертом по уличным сражениям, собрались вместе с Бакуниным в малом зале на I-ом этаже городского ратуша, где непрерывно заседало временное правительство. Они входили в состав группы военных советников. Директивы этой группы по поручению правительства передавались мало предприимчивому подполковнику Гейнце, который не считался с ограничениями его компетенций.

Ночью с 5-го на 6-ое мая, несмотря на то, что Бакунин советовал осуществить наступление на крепность, по предложению Гельтмана было принято решение ожидать поддержку из провинции и предложить правительству опубликовать призыв с целью формирования добровольных штурмовых отрядов. Приказывалось зарядить железом четыре парадные пушки, добытые шахтерами прибывшими из

Плауен. Поляки разработали также новый план реорганизации баррикадов. Когда 6-го мая на рассвете разгорелась борьба, группа советников выступила с предложением чтобы в целях ободрения член правительства произвел осмотр баррикадов.

Агрессивные, вызывающие шаги восстанцев по отношению к крепности в этот день окончились политием крыш Цвингера огнеопасными жидкостями. После прибытия прусской помощи когда баррикады стали сдаваться с истощалось вооружение, Цширнер, в полудень 6-го мая поблагодарил поляков за их участие в восстании. Однако, деятельность группы польских советников завершилась лишь после истечения 24-х часов, т.е. за три дня до падения восстания. Затем они прибыли в Кётем, где опубликовали призыв. Цширнер узнав о последних успехах восставших возвратился в Дрезден. Гельтман и Кржижановский вместе с Голембиовским после падения восстания направились в Лейпциг, где к тому времени к власти пришли консерватисты. Случайно избежав ареста в Цвикау, 10-го мая они уехали во Франкфурт на Мейне и там связались с левым крылом парламента. Будучи представителями Объединения Польского Демократического Общества они стремились включить польское народно-освободительное движение в общеевропейское русло народной революции. Преждевременным и неожиданным эпизодом этой революции и было Дрезденское восстание.

Из поляков, принявших участие в этом восстании следует упомянуть потомков германизированных семейств, прибывших в XVIII веке в Саксонию, это были — Л. Жыхлинский — адъютант подполковника Гейнце, К. Ф. Вилуцкий — редактор газеты „Demokratische Kriegerzeitung“. Успешного исхода восстания ожидали в Дрездене польские эмигранты — И. Анджейкович, К. Бжозовский и Олизаровский, которые покинули „Прилабскую Флоренцию“ до вступления в силу закона от 13 мая 1849 г., лишшающего поляков права проживания в г. Дрездене. Они преимущественно принадлежали к группе умеренных или же политически нейтральных сторонников революции, которые во время борьбы провозгласили свой нейтралитет в печати. К концу 1849 года из числа этих „наблюдателей“ — пассивных строников революции осталось только 34 русских, австрийских и прусских подданных.

Из польских выходцев заслуживают внимания лишь делегаты Парижского Объединения П.Д.О., которые в течение некоторого времени являлись военными советниками временного правительства.

## ZUSAMMENFASSUNG

Das Studium stützt sich vor allem auf den Strassburger Bericht W. Heltmans und A. Krzyżanowskis vom 30. Mai 1850, auf die *Beichte* M. Bakunins und auf die gerichtlichen Prozessmaterialien aller Teilnehmer an dem Dresdener Aufstand; sie werden in dem Sächsischen Landes-Hauptarchiv in Dresden aufbewahrt. Heltman und Krzyżanowski als Mitglieder des Wander-Komitees des Hauptausschuss der Polnischen Demokratischen Gesellschaft, haben am 1. Mai 1849 an der beratenden Versammlung mit den Vertretern der deutschen nationalen Linksparteien der Nationalversammlung Schlutter und d'Ester und zugleich mit dem russischen Revolutionär M. Bakunin massgebende Grundsätze der gemeinsamen allgemein europäischen demokratischen Revolution beschlossen. Ihr Leitspruch sollte der Prager Aufstand sein. Inzwischen ist im Zusammenhang mit der von der sächsischen Regierung durchgeführten Auflösung des sächsischen Landtages und der Aufhebung der Frankfurter Reichsverfassung der Aufstand in Dresden am 3. Mai ausgebrochen. Dies überraschte die Delegierten des Hauptausschuss der Polnischen Demokratischen Gesellschaft. An diese Delegation stellte Bakunin am 4. Mai im Namen der provisorischen Revolutionsregierung den Vorschlag gemeinsam an der Militär-Leitung des Aufstandes teilzunehmen. Der von den Polen zum Aufstandsbefehlshaber beantragte Veteran des polnischen Novemberaufstandes S. Poniński lehnte ab. Dann brachte Bakunin am 5. Mai vormittags Heltman und Krzyżanowski mit dem Vorstand der provisorischen Regierung Tzschirner in Fühlung. Es wurde das Übereinkommen getroffen, dass die revolutionäre Regierung sich verpflichtet fühlte in Sachsen die Republik zu proklamieren, die geplanten Aufstände in Böhmen und Polen zu unterstützen, im Falle aber der erlittenen Niederlage die genannten Polen mit Reisepässen und Reisegeld zu versehen. Nachdem die Bevollmächtigten der Polnischen Demokratischen Gesellschaft den Krakauer Architekten Gołębiowski als Fachmann in den Strassenkämpfen zugewählt hatten, kamen sie mit Bakunin in dem Rathaus, in dem kleinerem Ratsaal im I. Stock zusammen, in welchem die provisorische Regierung ihre Beratungen in Permanenz abhielt. Sie wurden als Kriegsberater behandelt. Die Forderungen dieser Gruppe wurden weiter an den unfähigen Befehlshaber der Aufständischen den Oberstleutnant Heinze, der keine Einschränkung seiner Befugnisse erkennen wollte, zur Ausführung geleitet.

In der Nacht vom 5. zum 6. Mai während Bakunin für unmittelbaren Angriff des Feindes stimmte, setzte Heltman seinen Plan durch, auf die Hilfstruppen zu warten, die aus der Provinz kommen sollten. Man kam überein, dass die Regierung einen Aufruf an das Volk veröffentlichte,

die freiwilligen Sturmtruppen zu bilden. Die von den Bergarbeitern aus Plauen hergebrachten vier Vivat-Geschütze liess man mit Eisen laden. Die Polen haben es auch zustande gebracht, dass die Barrikaden neu organisiert wurden. Als am 6. Mai bei Tagesdämmerung der Kampf ausgebrochen war, stellten die Berater den Antrag, dass ein Regierungsvertreter alle Barrikadenstellen zur Hebung des Kampfmutes besichtige. Die Angriffspläne gegen den Zwinger endeten an diesem Tage damit, dass die Zwingerdächer mit leichtentzündbaren Flüssigkeiten begossen wurden. Mit Ankunft des preussischen Entsatzes, als die Barrikaden in Trümmer zu zerfallen drohten und die Munition sich erschöpfte, dankte Tzschirner am 6. Mai mittags den Polen für ihre Dienste. Die polnischen Kampftrübschläge endeten also nach 24 Stunden, drei Tage vor dem Zusammenbruch des Aufstandes. In Köthen angelangt, liessen die Polen einen Aufruf drucken. Als Tzschirner von den letzten Erfolgen der Aufständischen hörte, kehrte er nach Dresden zurück. Heltman und Krzyżanowski schieden von Gołębiowski, indem sie sich nach Leipzig begaben, wo sie aber bei der Regierungsmacht die Konservativen fanden. Nur durch Zufall entkamen sie in Zwickau der Verhaftung und fuhren am 10. Mai nach Frankfurt am Main, um mit den Linksparteien der Volksversammlung die Mitarbeit anzuknüpfen. Als Vertreter des Hauptausschuss der Polnischen Demokratischen Gesellschaft waren sie bemüht die polnische nationale Befreiungsbewegung der allgemeinen europäischen revolutionären Strömung anzuschliessen, deren vorzeitige und unerwartete Episode der Dresdener Aufstand galt.

An dem Aufstand nahmen von den Polen teil die Nachkommen der germanisierten Familien, die sich im XVIII. Jh. in Sachsen angesiedelt hatten, wie z. B. L. Żychliński, Adjutant des Oberstleutnant Heinze, K. F. Wilucki, Redakteur der „Demokratischen Kriegerzeitung“. Zu den in Dresden auf den Erfolg des Aufstandes wartenden Emigranten gehörten auch J. Andrzejkiewicz, K. Brzozowski und Olizarowski, die aber die Elbenflorenzstadt verlassen hatten noch vor der Anordnung vom 13. Mai 1849 auf Grund deren alle Polen aus Dresden ausgewiesen werden sollten. Sie gehörten in ihrer Mehrheit zu den mässigen, sogar zu den politisch passiven Beobachtern der Revolution, die selbst während der dauernden Kämpfe in der Presse ihre Neutralität erklärten. Von ihnen sind Ende 1849 in Dresden nur 34 russische, österreichische und preussische Untertanen geblieben. Unter den polnischen Emigranten verdienen deswegen bloss zwei Delegierte der Pariser Zentralisation erwähnt zu werden, die nur kurze Zeit die Pflichten der Kriegsberater bei der provisorischen Regierung ausgeübt haben.

ANNÄLES  
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA  
LUBLIN — POLONIA

VOL. XV, 4

SECTIO F

1960

Z Katedry Historii Narodów ZSRR Wydziału Humanistycznego UMCS  
Kurator: doc. dr Kazimierz Myśliński

Zofia MAZUREK

**Przemiany ekonomiczno-społeczne w guberni lubelskiej po reformie  
uwłaszczeniowej**

**Общественно-экономические перемены в Люблинской губернии  
после крестьянской реформы**

**Changements économiques et sociaux dans le gouvernement de Lublin  
après l'abolissement du servage**

STAN ROLNICTWA I PRZEMYSŁU GUBERNI

Gubernia lubelska była jedną z najslabiej rozwiniętych ekonomicznie części Królestwa Polskiego. Był to teren wybitnie rolniczy, bowiem 84% ludności zajmowało się pracą na roli. Po reformie administracyjnej w r. 1867 gubernia lubelska zmniejszyła się terytorialnie z 546 do 281,8 mil<sup>2</sup>.<sup>1</sup> Z dawnych ośmiu powiatów<sup>2</sup> pozostało tylko cztery, z których utworzono dziesięć nowych.<sup>3</sup>

Reforma uwłaszczeniowa z r. 1864 objęła ogółem 118 936 osad, z tej liczby osad poniżej 3 morgów powstało 12 955, od 3 do 15 — 91 668, od 15 do 50 — 14 216, pow. 50 — 97 osad.<sup>4</sup> Chłopi z reformy uwłaszczeniowej otrzymali 601 636 ha ziemi<sup>5</sup> oraz ziem wspólnych — 89 667 ha.

<sup>1</sup> N. Milutin: *Issledowanija w Carstwie Polskom...*, S. Petersburg 1863, t. III, s. 2, Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: WAPL) Lubelska Gubernialna Komisja Włościańska (dalej: LGKW), 51, k. 21.

<sup>2</sup> WAPL, LGKW, 51, k. 21—24.

<sup>3</sup> W utworzonych 10 powiatach powstało 143 gminy. Gmin od 2 do 4 tys. mieszkańców było 28, od 4 do 6 tys. — 73, ponad 6 tys. — 42. WAPL, LGKW I, 700, k. 117. Gubernia składała się z 13 miast, 51 osad, 307 kolonii, 1522 wsi i 1378 folwarków — WAPL, Kancelaria Gubernatora Lubelskiego (dalej KGL), *akta tajne* 1894, 13.

<sup>4</sup> W. Grabski: *Historia wsi w Polsce*, Warszawa 1929, ss. 373—4.

<sup>5</sup> L. c.



Reforma ta nie uwzględniła jednak interesów włościaństwa polskiego, gdyż nie oddała mu nawet tych ziem, które zostały zagarnięte przez ziemiaństwowo po r. 1846, tj. po wydaniu ukazu zabraniającego rugowania ludności wiejskiej z ziemi. Najbardziej dokładnie zaobserwować to można w dobrach Ordynacji Zamojskiej (por. tab. 1).<sup>6</sup> Głód ziemi na wsi powiększony został przez fakt utworzenia po reformie uwłaszczeniowej w Królestwie około 200 tys. drobnych osad włościańskich, rzadko przekraczających 3 morgi. W guberni lubelskiej sytuacja ekonomiczna tego typu gospodarstw była szczególnie ciężka, jeśli wziąć pod uwagę słabo rozwijający się przemysł, który mógłby dać dodatkowe utrzymanie małorolnym.

Po reformie uwłaszczeniowej daje się zauważyć szybki wzrost ludności, szczególnie wiejskiej. Jeśli w r. 1870 w guberni istniało 688 646 ludności,<sup>7</sup> a w r. 1872 już 738 426,<sup>8</sup> to po 20 latach w r. 1894 — 1 159 463 osób,<sup>9</sup> w tym ludności wiejskiej było 1 010 549 osób,<sup>10</sup> tj. 87%. Prze-

Tab. 1. Stan posiadania ziemi chłopskiej w dobrach Ordynacji Zamojskiej w latach 1846 i 1865

L. p.	Nazwa klucza	Ilość osad w r. 1846	Ilość gruntów w r. 1846	Prze-ciętnie na 1 osadę	Ilość osad w r. 1865	% zm. ilości osad	Ilość gruntów w r. 1865	% zmniejsz. gruntów	Prze-ciętnie na 1 osadę
1	Aleksandrowski	1 140	20 522,267	18,000	1 114	2,30	18 279,247	- 10,123	16,123
2	Bisecki	1 156	25 099,102	21,212	1 268	9,60	23 241,108	- 7,410	18,960
3	Krzemieński	1 993	43 712,201	21,276	2 869	43,80	39 227,020	- 20,490	13,201
4	Lipiński	1 406	30 165,168	21,125	1 920	36,55	16 751,179	- 44,360	8,216
5	Lipski	730	19 568,038	26,216	961	31,64	16 066,189	- 17,670	17,288
6	Łukowski	1 146	29 274,034	25,135	1 470	28,27	26 598,132	- 9,150	18,270
7	Rogoźniański	498	9 666,245	19,249	688	38,10	11 157,137	+ 15,840	16,650
8	Starozamojski	898	18 940,251	21,027	1 119	24,60	17 556,233	- 7,340	15,207
9	Stróżewski	1 336	28 303,174	21,054	1 834	37,27	31 549,197	+ 11,460	17,060
10	Turobiński	664	20 935,158	31,204	960	44,50	15 228,192	- 27,270	15,252
11	Książpolski	1 284	28 607,057	22,084	1 924	49,84	28 654,232	+ 0,160	14,266
12	Tworczowski	1 210	27 661,214	22,257	1 470	21,48	25,516,077	- 7,760	17,750
13	Zwierzyniecki	974	19 034,238	19,162	1 384	42,00	19 001,010	- 0,180	13,216
R a z e m		14 395	320 361,297	22,750	18,981	31,85	288 829,153	19,65	15,630

<sup>6</sup> Wykaz powierzchni całej Ordynacji a mianowicie każdej wsi, folwarku, miasta, tudzież realności szlacheckich w obrębie Ordynacji sytuowanych, przygotowane przez Joachima Bielańskiego, WAPL, Archiwum Ordynacji Zamojskiej (dalej: AOZ), 2976, k. 1—6.

<sup>7</sup> WAPL, LGKW I, 700, k. 117.

<sup>8</sup> W. Załęski: Królestwo Polskie pod względem statystycznym, Warszawa 1900—1901, cz. I, s. 17.

<sup>9</sup> L. c.

<sup>10</sup> Z tej liczby mężczyzn 510 332, kobiet 500 217.

ciętnie dla Królestwa Polskiego w końcu XIX wieku procent ludności związanej z rolnictwem wynosił 65.

Chociaż gubernia lubelska była terenem wybitnie rolniczym, to jednak nie nastąpiła tu jakaś specjalizacja czy rozwój wszechstronny tej dziedziny gospodarki po reformie uwłaszczeniowej. Gospodarka rolna nosiła w dalszym ciągu tylko charakter autonomicznego gospodarstwa.<sup>11</sup> Jeszcze w r. 1866 zdecydowana większość właścicieli ziemskich w guberni utrzymywała nadal w gospodarce system trójpolowy, a nawet chłopci, posiadający niewielkie nadziały. Jedynie w nielicznych wypadkach, szczególnie zaś w majątkach produkujących ziemniaki dla potrzeb przemysłowych, wprowadzone były w tym okresie plodozmiany.<sup>12</sup> Były to jednak bardzo nieliczne wypadki. W ogóle w tym okresie cała gospodarka rolna właścicieli ziemskich w guberni [...] utrzymuje się na pszenicy (dla handlu) i ziemniakach (dla browarów), pozostałe rośliny stanowią drugorzędne znaczenie dla nich.<sup>13</sup> Takie zacofanie w rolnictwie było nierozzerwalnie związane ze słabym rozwojem przemysłu. Nie było po prostu podstaw do prowadzenia na szerszą skalę produkcji roślin przemysłowych. Podstawowym produktem rolnym w guberni było żyto, najmniej opłatny towar na rynku.<sup>14</sup> Dopiero w końcu XIX wieku ceny na produkty rolnicze nieco wzrosły,<sup>15</sup> a w niektórych powiatach nawet dość

<sup>11</sup> L. Górski: *Wybór pism*, Warszawa 1908, s. 557.

<sup>12</sup> Sprawozdanie roczne gubernatora do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych (dalej: KRSW), 28 XI 1866, Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD); KRSW, 6969, k. 224.

<sup>13</sup> L. c.

<sup>14</sup> J. Bloch: *Ziemia i jej odciążenie w Królestwie Polskim*, Warszawa 1892, s. 14.

<sup>15</sup> Ceny przeciętnie dla całej guberni przedstawiały się następująco:

Ćwierć albo pud	r. 1863	r. 1864 VI	r. 1864 IX	r. 1865	r. 1866 VI	r. 1866 IX	r. 1867 VI	r. 1867 IX
żyta	3,82	3,25	3,20	4,86	5,98	6,24	7,19	7,25
pszenicy	7,63	5,73	6,30	7,24	8,36	9,41	10,45	11,95
jęczmienia	3,68	3,13	3,40	4,58	4,96	4,86	6,20	6,75
prosa	5,81	5,20	5,84	6,—	6,38	7,13	6,57	8,—
gryki	4,50	4,36	4,37	5,34	6,33	6,11	7,12	8,50
owsa	3,25	3,43	2,43	2,78	3,57	3,12	3,40	4,—
grochu	5,13	4,80	4,81	6,58	7,58	7,64	9,06	9,24
ziemniaków	1,48	1,38	1,47	3,32	2,20	2,70	2,35	2,62
buraków	1,18	—	1,23	—	1,42	1,42	—	—
siana	—	0,45	—	0,32	0,30	—	—	0,45
słomy	—	0,20	—	0,20	0,22	—	—	0,19
lnu	9,60	—	9,18	—	—	9,06	—	—

Tab. 2. Obroty towarowe na jarmarkach guberni lubelskiej

Jarmarki	r. 1863	r. 1864	r. 1865	r. 1866
Przywieziono towarów na sumę	1 402 400	2 234 260	1 808 950	2 000 400
Sprzedano na sumę	896 790	1 592 500	1 182 250	1 543 500

znacznie.<sup>16</sup> Ta słaba produkcja rolna była również przyczyną hamującą rozwój stosunków kapitalistycznych w guberni.

Po reformie uwłaszczeniowej daje się zauważyć pewien wzrost rynku wewnętrznego. Obroty towarowe na rynku guberni lubelskiej w latach 1863—1866 zestawiono w tab. 2.<sup>17</sup>

Ciekawym zjawiskiem w guberni lubelskiej jest to, że w pierwszym roku po reformie uwłaszczeniowej zanotowano spadek obrotów towaro-

Tab. 3. Obroty towarowe na jarmarkach Królestwa Polskiego

L. p.	Gubernia	r. 1864		r. 1865	
		przywieziono na sumę rs.	sprzedano rs.	przywieziono rs.	sprzedano rs.
1	Warszawska	2 701 240	1 719 341	3 011 973	1 847 226
2	Radomska	1 104 596	839 998	1 190 908	995 591
3	Lubelska	2 234 260	1 592 500	1 808 950	1 182 250
4	Płocka	689 276	318 143	897 170	451 360
5	Augustowska	631 720	329 6-0	681 866	405 190
R a z e m		7 361 092	4 796 622	7 796 867	4 881 617

wych na jarmarkach i dopiero rok następny dał dość duży skok. Zjawisko to należy tłumaczyć okresem nieurodzajów, epidemii dżumy bydła itp. Natomiast w innych guberniach Królestwa Polskiego widzimy tendencje wzrostowe. W całym Królestwie obroty towarowe na jarmarkach przedstawia tab. 3.<sup>18</sup>

Fakt ten świadczy o pewnych trudnościach ekonomicznych guberni, związanych z tworzeniem się rynku wewnętrznego. Z drugiej strony z danych tych wynika, że mimo spadku obrotu towarowego w r. 1865 gubernia lubelska zajmowała drugie miejsce w Królestwie Polskim pod względem obrotu towarowego produktów rolnych.

<sup>16</sup> J. Willaume: *Z dziejów wsi lubelskiej przed uwłaszczeniem*, Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowska, sectio F, vol. X (1955), 4, Lublin 1958, s. 147.

<sup>17</sup> AGAD, KRSW, 6941, k. 90; 6966, k. 294—295; 6967, k. 312—313; 6969, k. 306—307.

<sup>18</sup> AGAD, KRSW, 6941, k. 90.

Słabo rozwinięty przemysł w końcu XIX wieku w guberni w dużym stopniu hamująco wpływał na rozwój stosunków kapitalistycznych na wsi lubelskiej. Choć reformacja uwłaszczeniowa odegrała znaczną rolę w rozwoju stosunków kapitalistycznych w Królestwie Polskim, to jednak w guberni lubelskiej proces ten postępował bardzo wolno i dopiero pod koniec XIX wieku widać było pewną poprawę pod tym względem.

Przemysł lubelski przed reformą uwłaszczeniową nie zaspokajał potrzeb użytku wewnętrznego guberni.<sup>19</sup> Według danych z r. 1863 wszystkich większych obiektów przemysłowych bez młynów, tartaków i innych drobnych zakładów na Lubelszczyźnie było 134, przy czym dominującą rolę odgrywały gorzelnie, cukrownie i garbarnie.<sup>20</sup> Zakłady te produkowały rocznie na łączną sumę 1 756 965 rs.,<sup>21</sup> co wypadło przeciętnie na jeden zakład 13 113 rs. W r. 1866 istniało już zakładów tego typu 165 z roczną produkcją 1 872 870 rs.<sup>22</sup> Po reformie uwłaszczeniowej daje się zauważyć w guberni dość duży rozwój przemysłu związanego z produkcją rolną. Pod koniec XIX wieku gubernia posiadała 25 fabryk, w tym 11 maszyn rolniczych, 2 tytoniu, 2 wag, 1 mebli, 1 wód mineralnych, 1 instrumentów muzycznych, 3 metalowych i drewnianych trumien.<sup>23</sup> Młynów parowych w guberni było 10, wodnych i wiatraków 860, tartaków 25, cegielni 156, olejarni 128, gorzeln 76, 22 huty szkła. Tak więc w r. 1894 w guberni istniało już ogółem 1 416 różnego rodzaju zakładów przemysłowych i fabryk.<sup>24</sup> W r. 1896, tj. po upływie 2 lat, liczba wszystkich zakładów przemysłowych wzrosła już do r. 1649, w których zatrudnionych było 8 165 robotników. Produkcja roczna wynosiła 11,5 miliona rubli.<sup>25</sup>

Poza tym w Lubelskiem istniało 4 979 warsztatów rzemieślniczych, z czego na wsi — 1 491. Ludności związanej z rzemiosłem wiejskim, łącznie z rodzinami, było 4 792 osoby.<sup>26</sup> Robotników zatrudnionych w fabrykach wraz z rodzinami było 35 817 osób, czyli 2,8% ogółu ludności

---

<sup>19</sup> Sprawozdanie roczne gubernatora lubelskiego do KRSW, 23 VI 1864, AGAD, KRSW, 6941, k. 13.

<sup>20</sup> L. c.

<sup>21</sup> *Ibid.*, 6966, k. 296—297.

<sup>22</sup> *Ibid.*, k. 297.

<sup>23</sup> Sprawozdanie roczne gubernatora do KRSW, Dane statystyczne o guberni lubelskiej przygotowane na przyjazd Aleksandra III, WAPL, KGL, *Acta tajne* 1894, 13.

<sup>24</sup> L. c.

<sup>25</sup> H. Radziszewski: *Zarys rozwoju przemysłu w Królestwie Polskim, W naszych sprawach*, Warszawa 1900, t. II, s. 391.

<sup>26</sup> S. Koszutski: *Rozwój ekonomiczny Królestwa Polskiego w ostatnim trzydziestolecu (1870—1900)*, Warszawa 1905, s. 318.

guberni. Tak więc przemysł lubelski mimo ilościowego wzrostu zakładów zatrudniał tylko niewielki procent ludności w guberni.

Dużym hamulcem w rozwoju stosunków kapitalistycznych w guberni był opłakany stan dróg i sieci kolejowych na tych terenach. Istniało tutaj 299 km szos państwowych i 264 km dróg gubernialnych.<sup>27</sup> Dnia 22 lutego 1874 r. zatwierdzone zostały plany budowy linii kolejowej łączącej Dęblin z Łukowem dł. 162 km. Linia ta posiadała 9 stacji i 31 tzw. półstacji.<sup>28</sup> Zbudowana została przez Towarzystwo Kolei Nadwiślańskiej i oddana 20 listopada 1876 r. Druga linia kolejowa przechodziła od Dębina do Wisły i biegła dalej do guberni radomskiej.<sup>29</sup>

Pewną rolę w pogłębieniu się trudności ekonomicznych w guberni odegrały lata 1863—1865, kiedy tereny te nawiedził okres nieurodzajów. W tym czasie w całym Królestwie Polskim zanotowano również epidemię bydła rogatego, która szczególnie dotknęła gubernię lubelską. Pod koniec 1863 r. w guberni padło 10 689 szt. bydła.<sup>30</sup> W następnym roku na terenie całego Królestwa padło 9 183 szt. bydła, z czego 4 192 (tj. prawie 45%) w guberni lubelskiej.<sup>31</sup> Pod koniec epidemii, w r. 1866, w guberni lubelskiej padło jeszcze 1 445 szt. bydła rogatego.<sup>32</sup> Ilość bydła rogatego w roku gospodarczym 1865—1866 zmniejszyła się w Królestwie o 31 275 szt.<sup>33</sup> Oczywiście epidemię bydła odczuła także gospodarka właścicieli ziemskich, ale przede wszystkim uderzyła ona najbardziej w słabe ekonomicznie gospodarstwa chłopskie, zabierając im często ostatnią krowę. Komisarz włościański rewiru lubelskiego w raporcie swoim do Komisji Włościańskiej podkreślał:

„[...] kiedy nastąpiła epidemia cholery i nieurodzaj, chłopi doszli do takiej ruiny, że nie mieli czym płacić[...] podatków.”<sup>34</sup>

Omawiając trudną sytuację ekonomiczną guberni lubelskiej, gubernator tłumaczył ją również skutkami epidemii i nieurodzajem 2 lat (1863—1865). Lata te zbiegają się z pierwszymi latami reformy uwłaszczeniowej. Fakt ten zasugerował, że wyłącznie reforma uwłaszczeniowa doprowadziła do trudności ekonomicznych w gospodarce folwarcznej. Dopiero r. 1866

<sup>27</sup> Dane statystyczne o guberni lubelskiej... WAPL, KGL, *Akta tajne 1894*, 13.

<sup>28</sup> J. Jakubowski: *Warunki finansowe przejęcia kolei skarbowych Nadwiślańskich przez rząd państwa polskiego, Materiały i studia w sprawach odbudowy państwa polskiego*, s. 107.

<sup>29</sup> Dane statystyczne o guberni lubelskiej... KGL, 1894, 13.

<sup>30</sup> Sprawozdanie gubernatora do KRSW, 14 XII 1863, AGAD, KRSW 6966, k. 2.

<sup>31</sup> Sprawozdanie gubernatora do KRSW, 18 XII 1864, AGAD, KRSW, 9641, k. 30.

<sup>32</sup> *Ibid.*, 6969, k. 295.

<sup>33</sup> *Ibid.*, k. 259.

<sup>34</sup> Komisarz włościański rewiru lubelskiego do Komisji Włościańskiej 2 XI 1864, WAPL, LGKW I, 24, k. 285.

przyniósł pewne zmiany, gdyż był pierwszym rokiem urodzaju i przyniósł nadspodziewane zyski.

Najbardziej dogodnie możliwości rozwoju ekonomicznego posiadały tereny leżące nad brzegiem Wisły.

„[...] ludność tu nie jest zamożna i brak jej przedsiębiorczości [...]”<sup>35</sup>,

ale „[...] głównymi źródłami dochodu gospodarki chłopskiej jest sprzedaż zboża, produktów mlecznych, jaj, częściowo drzewa kradzonego, u zasobnych w łąki chłopów — siana, chłopci podmiejscy sprzedają ponadto owoce, warzywa.”<sup>36</sup>

Produkty te sprzedawali raczej chłopci — właściciele większych gospodarstw, gdyż małorolnicy nie byli w stanie pozbywać się zboża czy siana. Tereny nadwiślańskie były stosunkowo żyźniejsze, istniała dość duża liczba sadów bogatych w plony, szczególnie śliw czarnych towar łatwo zbywany w Warszawie, dlatego też ziemie położone nad Wisłą znajdowały się w dość dobrej sytuacji i były znacznie dogodniejsze dla chłopów bezrolnych i małorolnych, ponieważ mogli oni znaleźć łatwiej pracę m. in. także w żegludze rzecznej.<sup>37</sup> Z drugiej strony tereny te narażone były na ciągłe wylewy niczym nie zabezpieczonej Wisły, w rezultacie czego ginęły plony rolne i gospodarstwa.

W r. 1865 olbrzymia powódź zniszczyła wszystkie zasiewy i Wisła zabrała część gruntów z ogrodami i zabudowaniami gospodarskimi. We wsi Zastów w gminie Karczmiska Wisła zagarnęła „przeszło już morgów 400.”<sup>38</sup> W r. 1867 wylew Wisły i Sanu spowodował nowe straty w guberni lubelskiej, szczególnie zaś w powiecie puławskim, w gminach: Kamień, Szczekarków i Zastów; w powiecie janowskim oraz w powiecie biłgorajskim w gminie Krzczonów.<sup>39</sup> Straty musiały być duże skoro rząd carski udzielił pomocy doraźnej powodziąom. Z pomocy tej gmina Zastów otrzymała 2 900 rs, gmina Szczekarków — 4 800 rs, gmina Kamień — 340 rs, w powiecie janowskim gmina Janiszów otrzymała 6 tys. rs, pozostałe gminy, ponieważ straty ich były stosunkowo małe, nie otrzymały zasiłków.<sup>40</sup>

Powiatowi biłgorajskiemu, leżącemu nad Sanem, rząd carski odmówił pomocy, chociaż straty były bardzo dotkliwe.

<sup>35</sup> Sprawozdanie roczne gubernatora do KRSW, 14 X 1866, AGAD, KRSW, 6969, k. 251—252.

<sup>36</sup> Sprawozdanie gubernatora do KRSW za 1866 rok, AGAD, KRSW 6969, k. 256.

<sup>37</sup> L. c.

<sup>38</sup> Skarga chłopów wsi Zastaw do Komisji Włościańskiej, 5 VIII 1865, WAPL, LGKW I, 22, k. 379.

<sup>39</sup> Sprawozdanie gubernatora do KRSW za 1867 rok, AGAD, KRSW 6974, k. 174—175.

<sup>40</sup> *Ibid.*, k. 177.

Aleksander II oświadczył bowiem, że opiekuje się jedynie terenami leżącymi nad Wisłą. W związku z tym powiat ten otrzymał dotacje od centralnych władz Królestwa Polskiego w wysokości 100 rs.<sup>41</sup> Dodać tu należy, że chociaż Wisła zabierała ziemie, to chłopci i tak przez dłuższy czas płacili za nie podatki.<sup>42</sup>

W powiecie zamojskim i hrubieszowskim<sup>43</sup> rozwijał się przemysł chałupnicy, przede wszystkim wyprawa skóry niskiej sorty i proste sukno tkane na warsztatach tkackich.<sup>44</sup>

#### POLITYKA CARSKA NA WSI I STOSUNEK ZIEMIAŃSTWA DO REFORMY UWŁASZCZENIOWEJ

Wprowadzenie w życie reformy uwłaszczeniowej wywołało zaniepokojenie i konsternację w kołach ziemiaństwa. Właściciele ziemscy poszukiwali dróg zbliżenia z administracją carską i uzyskania w ten sposób pewnych ustępstw w reformie na swoją korzyść. Starali się wprowadzić pewne poprawki do ukazu uwłaszczeniowego. Tak np. właściciel Siostrzytowa B. Rzewuski w piśmie do komisarza włościańskiego stwierdzał:

„Nie jest wolą Pana, aby prawne gruntowe użytki dworskie obracane były na uwłaszczenie włościan...”<sup>45</sup>

„Jeśli więc — pisze inny — monarcha w końcu wstępu do ukazu z r. 1864 objawić raczył, iż pomyślność, jakiej oczekuje z urzędzenia włościan ma być zarazem pierwszym szczęśliwym zwiastunem ogólnego postępu i powodzenia, których ustalenie we wszystkich warstwach ludności Królestwa jest przedmiotem jego monarszych dążeń i niezachwianej nadziei, niepodobna dopuścić, aby władze wykonujące tę najwyższą myśl monarchy, chciały krzywdy właścicieli, którzy ożywni chęcią przyniesienia pomocy swoim włościanom niemałe dla tego celu ponieśli koszta.”<sup>46</sup>

Oczywiście były to tylko gorące życzenia właścicieli ziemskich, którzy w ten sposób starali się wpłynąć na przebieg reformy. Właściciele ziemscy widząc pewne niekorzystne dla nich strony reformy uwłaszczeniowej podejrzewali raczej administrację o to, że nie wprowadzała prawdziwych założeń ukazu carskiego, nie myśląc o tym, aby Aleksander II mógł wyznaczyć tak wysoką karę za powstanie styczniowe, jaką była w ich oczach reforma. Część wypowiedzi ziemiaństwa świadczyła

<sup>41</sup> *Ibid.*, k. 178.

<sup>42</sup> Skarga chłopów wsi Zastaw do Komisji Włościańskiej, 5 VIII 1865, WAPL, LGKW I, 22, k. 379.

<sup>43</sup> Sprawozdanie roczne gubernatora do KRSW, 14 X 1866, AGAD, KRSW 6969, k. 251—252.

<sup>44</sup> *L. c.*

<sup>45</sup> B. Rzewuski, właściciel Siostrzytowa do Komisarza włościańskiego rewiru lubelskiego, 14 VII 1864, WAPL, LGKW I, 24, k. 289.

<sup>46</sup> Adam Grosz, pełnomocnik hr. Aurelii Kickiej, właścicielki Jaszczowa do Komisji Włościańskiej, 18 IX 1864, WAPL, LGKW I, 24, k. 387.

jednak o tym, że wprowadzanie w życie założeń reformy odpowiadało interesom właścicieli ziemskich.

„Dobrowolne dla włościan najwyższe ukazy [...] nie pominęły względów sprawiedliwości i dla właścicieli, czyli dziedziców, a następnie rozwinęła przez Komitet Urządzący pozwalając ufać ścisłemu wykonaniu woli monarchy w tym samym duchu.”<sup>47</sup>

Prawdopodobnie znaczna ilość postanowień Komisji czy komisarzy włościańskich musiała utrzymywać takie przekonania wśród właścicieli ziemskich, o czym świadczą wypowiedzi poszczególnych rządców Ordynacji Zamojskiej,<sup>48</sup> czy też innych wielkich właścicieli ziemskich. Tak np. rządcą dóbr włodawskich, należących do hr. Augusta Zamojskiego — Jasiński, w piśmie do Zarządu Głównego Dóbr stwierdził m. in.:

„[...]pisząc rekurs nie należy w niczym komisarza dotykać, on również obrażać się nie może, kiedy mi sam powiedział, że nieprzychylną decyzję może wydać tylko przez pomyłkę, nie zrozumianych przepisów, ale nie ze złej woli.”<sup>49</sup>

Komisarz włościański rewiru biłgorajskiego w jednym z pism do Zarządu Dóbr Ordynacji Zamojskiej podkreślał, że wszystko „co tylko było możliwe — on sam dla Ordynacji uczynił.”<sup>50</sup> Jaworski, lustrator techniczny Ordynacji, omawiając stanowisko komisarzy włościańskich w stosunku do interesów Ordynacji pisał m. in.:

„Ordynacja ma zbyt wiele interesów [...], aby inicjatywę lekceważyć mogła.”<sup>51</sup> Właściciele ziemscy zdawali sobie sprawę z tego, że komisarze włościańscy nie byli władzą najważniejszą w kwestii włościańskiej, tym niemniej jednak bardzo wiele uwagi poświęcali dla pozyskania ich sympatii.

„Chociaż komisarz nie jest władzą ostatecznie decydującą, jest jednak władzą początkującą, a wiadomo jak trudno jest zmienić pierwszą od najniższej władzy pochodzącą inicjatywę.”<sup>52</sup>

Dla większych właścicieli ziemskich Komisja Włościańska organizowała nawet oddzielne zjazdy poświęcone wyłącznie rozstrzygnięciu

<sup>47</sup> Felicja Gawlikowska do Komisji Włościańskiej, 11 VIII 1864, WAPL, LGKW I, 24, k. 326.

<sup>48</sup> Rządcą klucza tworyczowskiego do Zarządu Dóbr Ordynacji Zamojskiej, 20 III 1865, WAPL, AOZ 8986, k. 156; Rządcą klucza lipińskiego do Zarządu Dóbr, 2 V 1867, *ibid.*, 8992, k. 17; rządcą klucza tworyczowskiego do ZD, 23 IV 1865, *ibid.*, 8992, k. 200 Szerzej na ten temat: Z. Mazurek: *Walka chłopów Ordynacji Zamojskiej o prawa serwitutowe w końcu XIX wieku*, Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowska, sectio F, vol. XII (1957), 8, Lublin 1960, ss. 197—218.

<sup>49</sup> Pismo Jasińskiego, rządcy Dóbr Zamojskich z Włodawy do Zarządu Głównego Dóbr, 6 XII 1864, WAPL, Akta podworskie, Archiwum Dóbr Zamojskich z Włodawy 19 III, k. 87v.

<sup>50</sup> Rządcą klucza lipińskiego do ZD, 2 V 1867, WAPL, AOZ 8992, k. 7.

<sup>51</sup> Lustrator techniczny OZ Jaworski do Zarządu Kontroli, 13 IV 1868, *ibid.* 8989, k. 34.

<sup>52</sup> Rządcą klucza lipińskiego do ZD, 24 VIII 1865, *ibid.* 8992, k. 33—34.



ich spraw. Taki zjazd w guberni lubelskiej został zwołany dla Ordynacji Zamojskiej w r. 1864.<sup>53</sup> Utrzymywanie dobrych stosunków z komisarzami włościańskimi i władzami wojskowymi,<sup>54</sup> pociągało za sobą pewne wydatki związane z „podarkami” i libacjami dla nich,<sup>55</sup> które szczególnie często odbywały się w dobrach Ordynacji Zamojskiej „z wielkim zgorzeniem włościan.”<sup>56</sup> Komisarz włościański rewiru tomaszowskiego — Janowski, jak pisał rządca klucza lipińskiego do Zarządu Dóbr,

„[...] odznaczał się wielką bezstronnością i wyrozumieniem w rozpoznawaniu i decydowaniu interesów, że nie tylko nie wynajduje wzorem innych komisarzy coraz to nowych kwestii i utrudnień, ale nawet nie trąca takich, co mają związek ze sprawami przezeń decydowanymi [...], np. nie nakłada obowiązku wnoszenia na postkach budowli, ani dawania zasiewów na takowe.”<sup>57</sup>

Inny przykład, świadczący o przyjaznych stosunkach komisarzy włościańskich z właścicielami ziemskimi. We wsi Paliki właściciel majątku Świeżowski, po reformie zagroził przebiegającą przez wieś rzekę, wyznaczając wodopoje w innym, bardziej oddalonym od wsi, miejscu. Na skargę chłopów komisarz włościański w swym postanowieniu oznajmił:

„[...] zażalenia włościan co do wygonu, gruntu, brania wody w rzece itp. nie podlegają uwzględnieniu.”<sup>58</sup>

Przeprowadzenie reformy uwłaszczeniowej podzielić można na dwa etapy. Pierwszy — okres do r. 1868, w którym raczej starano się prowadzić twardą politykę w stosunku do właścicieli ziemskich, jakoby swojego rodzaju karę za powstanie styczniowe i drugi — od r. 1869, w którym administracja carska cofała się ze zbyt radykalnych według niej pozycji reformy. Po zlikwidowaniu niebezpieczeństwa powstania szlachty, nie ona była już głównym niebezpieczeństwem dla caratu. Obecnie na czoło wysunęła się walka chłopów przeciwko niedemokratycznym założeniom reformy. Walka ta szczególnie w guberni lubelskiej miała bardzo niebezpieczny charakter.<sup>59</sup> Dlatego też administracja miejscowa postanowiła wprowadzić szereg zmian do reformy na korzyść właścicieli ziemskich, aby w nich pozyskać sojusznika w walce z chłopstwem. Pierwszym takim krokiem było wyznaczenie przez Komitet

<sup>53</sup> Pismo Komisji Włościańskiej do komisarza włościańskiego rewiru biłgorajskiego, 31 X 1864, WAPL, Akta komisarza włościańskiego rewiru biłgorajskiego, 23, k. 2—3.

<sup>54</sup> Materiały z sesji Zarządu Dóbr OZ, 16 XI 1865, WAPL, AOZ 15965, k. 5v.

<sup>55</sup> Rządca klucza lipińskiego do ZD, 24 VIII 1865, *ibid.* 8992, k. 9.

<sup>56</sup> Rządca klucza lipińskiego do ZD, 15 VI 1865, *ibid.*, k. 19.

<sup>57</sup> *Ibid.*, k. 19v.

<sup>58</sup> Wypis z żurnala postanowienij komisarza włościańskiego, 9 X 1864, WAPL, Akta podworskie, Archiwum Świeżawskich 18, k. 2, 4.

<sup>59</sup> Z. Mazurek: *Walka chłopów lubelskich po reformie uwłaszczeniowej*, LSW, Lublin 1961.

Urządzący w grudniu 1869 r. pewnej sumy w wysokości 58 769 rs<sup>60</sup> w celu udzielenia pomocy drobnej szlachcie, której majątek nie przekraczał 60 morgów.<sup>61</sup>

Dalszym posunięciem Komitetu Urządzącego w kierunku umocnienia sytuacji ekonomicznej drobnej szlachty na wsi było zarządzenie mówiące o tym, że chłopci, którzy otrzymali ziemię w majątkach tej grupy szlachty, mogą przesiedlać się na inne miejsca na bardziej dogodnych warunkach. W wypadku przesiedlenia chłopci otrzymywali podwójną ilość ziemi, „w każdym bądź razie nie mniej niż 3 morgi”, gdyż jasne, że w majątkach tych nie mogło być zbyt dużych działów, dlatego też obietnica 3 morgów winna być pociągająca. W wypadku jeśli chłopci chcieli przenieść swoje zabudowania, mogli to uczynić jedynie na swój koszt. Jeśli zgodzili się na pozostawienie ich (zabudowania chłopskie pozostawiane na miejscu mogły być przydatne jako czworaki dla służby folwarcznej szlachty zagrodowej), Komitet zobowiązywał się nadać dodatkowo 1,5 morgi ziemi jako odszkodowanie. Ponadto chłopci zgadzający się na przesiedlenie zwalniani byli od opłat podatkowych na okres 3 lat.<sup>62</sup> Przypomnieć tu można, że chłopci, którzy otrzymali z reformy mniej aniżeli 3 morgi zwalniani byli od tych opłat tylko na 1 rok, chociaż i w jednym i w drugim wypadku sytuacja ekonomiczna była

<sup>60</sup> WAPL, Akta komisarsza włościańskiego rewiru chełmskiego 126, k. 5.

<sup>61</sup> Rozdzielenie tej sumy na poszczególne gubernie przedstawiało się następująco:

L.p.	Gubernia	M a j a t k i		Suma udzielonej pomocy
		do 50 morg	ponad 50 morg	
1	Warszawska	2 201	318	133 rs.
2	Kaliska			757 rs.
3	Kielecka	29		1 677 rs.
4	Lubelska	319	9	1 514 rs.
5	Łomżyńska	22 201	213	27 299 rs.
6	Piotrkowska	1 359	26	1 020 rs.
7	Płocka	5 663	1 299	21 456 rs.
8	Radomska			75 rs.
9	Suwalska	285	26	1 208 rs.
10	Siedlecka	15 656	845	3 633 rs.
R a z e m		48 268	4 765	58 772 rs.

Dane dotyczące ilości majątków drobnoszlacheckich zaczerpnięte zostały z pracy W. G r a b s k i e g o: *Materiały w sprawie włościańskiej*. Warszawa 1907—1919, cz. II, ss. 20—21.

<sup>62</sup> WAPL, Akta komisarsza włościańskiego rewiru chełmskiego 126, k. 5. Postanowienie Komitetu Urządzącego z 25 XII 1869 r.

jednakowo poważna.<sup>63</sup> Jeszcze „dogodniejsze” dla przesiedlanych włościan były warunki, jeśli wyrazili oni zgodę osiedlenia się na ugorach czy gruntach pod karczowanie. W tym wypadku zwalniani byli od opłat podatkowych na okres 6 lat.<sup>64</sup> Chodziło tu o pobudzenie jak największego zainteresowania przesiedlaniem się chłopów z majątków drobnej szlachty.

Dalszym posunięciem Komitetu Urządzącego było ustosunkowanie się władz do operacji wykupowych w tych majątkach. W związku z tym, że ziemie zostały zwrócone tej grupie właścicieli ziemskich, należało skasować listy likwidacyjne jako wynagrodzenie za te ziemie. Komitet ograniczył się jedynie do anulowania list likwidacyjnych.<sup>65</sup> W wypadku, jeśli część sumy została już zrealizowana, nie obciążano nią gospodarki szlacheckiej.

Na podstawie tych kilku posunięć Komitetu Urządzącego, można wywnioskować, że administracji carskiej w okresie wzmożonej walki chłopskiej chodziło przede wszystkim o umocnienie właścicieli ziemskich, szczególnie zaś o najbardziej podupadłą po reformie szlachtę zagrodową.

#### OBCIĄŻENIA FINANSOWE CHŁOPÓW

Dla chłopów polskich szczególnie uciążliwe było rozliczanie się za otrzymaną ziemię z władzami carskimi. Zarówno podatek gruntowy, jak i podymny był bardzo ciężki dla budżetu chłopskiego. Podatek gruntowy, jako opłata za ziemię wprowadzony został w Królestwie Polskim we wrześniu 1864 r.<sup>66</sup> Realizacja jego przebiegała poprzez rozdzielenie Królestwa na trzy części uwzględniające wielkość osad włościańskich. Osady posiadające poniżej 3 morgów płaciły po 1 rublu rocznie z morgi osady od 3 do 15 morgów — po 2 rs, powyżej 15 po 4 rs.<sup>67</sup>

Po wprowadzeniu w życie podatku gruntowego na wrześniowym posiedzeniu Komitetu Urządzącego,<sup>68</sup> ten ostatni w piśmie poufnym do Lubelskiej Komisji Włościańskiej zwracał uwagę na to, aby odpowiedzialni za wprowadzenie w życie postanowienia Komitetu podchodzili

<sup>63</sup> Postanowienie Komitetu Urządzącego o zwolnieniu chłopów na 1 rok od opłat podatkowych z dnia 24 III (5 IV) 1866, art. 79, WAPL, LGKW I, 4, k. 245.

<sup>64</sup> Postanowienie Komitetu Urządzącego z 25 XII 1869, WAPL, Akta Komisarza włościańskiego rewiru chełmskiego 126, k. 5.

<sup>65</sup> *Ibid.*, k. 7.

<sup>66</sup> M. Skriabin: *Sistematyczny sbornik zakonienij i razporazhenij prawitelstwa po ziemielnomu ustrojstvu krestian Carstwa Polskogo*, Radom 1896, s. 103.

<sup>67</sup> „Położenie o podymnoj podaci z krestiańskich usadieb i poziemielnomu nałogu z krestiańskich ziemiel”— dotyczące wszystkich guberni Królestwa Polskiego, z 15 XII 1868 roku, WAPL, Akta komisarza włościańskiego rewiru hrubieszowskiego, 9, k. 72.

<sup>68</sup> Skriabin: *op. cit.*, s. 103.

do sprawy bardzo ostrożnie. Należało dokładnie tłumaczyć chłopom konieczność pobierania takich opłat, zwracać uwagę, aby możliwie szybko „usunąć wszelkie powody do rozruchów lub zwolnienia tempa wykonywania tych rozporządzeń.”<sup>69</sup> Najprawdopodobniej administracja carska spodziewała się takich rozruchów na wsi i zawczasu poszukiwała środków, które by mogły zapobiec takim ewentualnościom.

W myśl pierwotnego projektu chłopci mieli opłacać podatek gruntowy tylko przez okres 42 lat,<sup>70</sup> tj. do chwili ostatecznego rozliczenia się rządu carskiego z właścicielami ziemskimi za straty poniesione przez nich w reformie. Podobny termin był początkowo zaakceptowany również i dla terenów imperium rosyjskiego.<sup>71</sup> Jednakże w późniejszym okresie, termin ten został przedłużony i przetrwał aż do 1914 r.<sup>72</sup> Rząd carski po upływie 42 lat nie tyle nie chciał, ile nie mógł zrezygnować już z wpływów od chłopstwa zarówno polskiego, jak i rosyjskiego do budżetu państwa. Od chwili wprowadzenia w życie podatku gruntowego administracja carska pobierała od chłopów polskich rocznie 4 miliony rubli, co łącznie dało caratowi 154 miliony rubli.<sup>73</sup> Z sumy tej właściciele ziemscy otrzymali 64 miliony rubli, reszta stawała się czystym zyskiem dla caratu.

Podatek gruntowy traktowany był jako wykup ziemi chłopskiej. Włościanie sami bez niczyjej pomocy opłacali swoją wolność i ziemię. Podatek gruntowy pod koniec operacji wykupowych został przekształcony „w formę podatku stałego, czyli bezterminowego.”<sup>74</sup> Już w założeniach swoich podatek gruntowy podkreślał, że chłopci nie mieli być od niego nigdy uwolnieni. W związku z tym, że obliczano jego wysokość z  $\frac{2}{3}$  dawnych opłat czynszowych (choć bardzo często przekraczał on opłaty dotychczasowe),<sup>75</sup> tj. z opłat związanych z uwolnieniem chłopów

<sup>69</sup> Pismo Komitetu Urządzającego do Komisji włościańskiej Lubelskiej, WAPL, LGKW I, 37, k. 2.

<sup>70</sup> A. A. Kornilow: *Oczerk po istorii obszczestwiennogo dwiżenija i krestianskogo dzieła w Rossii*, Moskwa 1905, s. 402.

<sup>71</sup> P. Laszczenko: *Historia gospodarcza ZSRR*, Warszawa 1954, t. I, ss. 602—626.

<sup>72</sup> S. Lubicz [S. Kozicki]: *Sprawa włościan w Polsce porozbiorowej*, Kraków 1909, ss. 213—214.

<sup>73</sup> C. Madajczyk: *Rozwój kapitalizmu w rolnictwie w Królestwie Polskim*, Warszawa 1955, s. 98.

<sup>74</sup> F. Brodowski: *Zasady ustawodawstwa agrarnego w Królestwie Polskim, 1864—1915*. Warszawa 1920, s. 14; Kornilow: *op. cit.*, s. 401; S. Śreniowski: *Uwłaszczenie chłopów w Polsce*, Warszawa 1956, s. 410.

<sup>75</sup> Komisarz włościański rewiru puławskiego do Komisji Włościańskiej 7 XII 1864, WAPL, LGKW I, 37, k. 124; Akta komisarza włościańskiego rewiru biłgorajskiego 124, k. 5; LGKW I, 37, k. 41, 15.

od powinności feudalnych — stanowił więc w dalszym ciągu pewnego rodzaju daninę pańszczyźnianą w nieco zmienionej formie. Podatek gruntowy zaczęto pobierać od dnia 15 kwietnia 1864 r., tj. od chwili uwolnienia chłopów od powinności feudalnych.<sup>76</sup>

Podatek gruntowy i innego rodzaju podatki na rzecz skarbu znacznie przewyższały dotychczasowe opłaty, jakie uiszczali chłopci przed reformą uwłaszczeniową. Przytoczyć można na to cały szereg przykładów.

Wysokość opłat czynszowych we wsi Włostów w gminie Puławy przed reformą wynosiła 43 rs czynszu rocznie, z chwilą ogłoszenia wysokości opłat podatku gruntowego chłopci płacili już 70,20 rs.<sup>77</sup> We wsi Zagrody Zaklickie, w gminie Lipiny poprzednio chłopci płacili czynszu po 1,50 rs rocznie z jednej osady, a „po wyjściu najwyższego ukazu ustanowiony podatek gruntowy wynosi z każdej osady po 2,45 rs.”<sup>78</sup> We wsi Dębica, w gminie Puławy, w której włościanie posiadali działki przeważnie zarosnięte krzewami, w związku z czym płacili bardzo niewielkie czynsze, po otrzymaniu wiadomości o wysokości podatku gruntowego, stwierdzili, że przekroczył on dotychczasowe opłaty dwukrotnie.<sup>79</sup> We wsi Młodziejowice, w gminie Piaski Wielkie, 5 zagrodników płaciło niewysokie czynsze, obecnie płacić powinni 11,96 rs. Zagrodnicy prosili o zmniejszenie podatku.<sup>80</sup>

Zdarzały się wypadki, że chłopci w swej naiwności przypuszczali, iż zaliczone im zostaną dotychczasowe opłaty czynszowe jako opłaty za ziemię z reformy.<sup>81</sup> Tak np. chłopci z wsi i gminy Gaszczów w pow. lubelskim w swej prośbie do Komisji Włościańskiej twierdzili, że opłacili oni nie tylko wszystkie podatki, ale „nawet zdawało się im, że i za grunty, którymi łaską carską obdarowani zostali.”<sup>82</sup> Chłopci wsi Jasieniki skarżyli się również, że 20 gospodarzom podniesiono podatek o 5,25 złp.<sup>83</sup>

<sup>76</sup> F. Brodowski: *Zasady ustawodawstwa...*, s. 98.

<sup>77</sup> Komisarz włościański rewiru puławskiego do Komisji Włościańskiej 7 XII 1864, o skardze chłopów na zbyt wysokie opłaty podatkowe. WAPL, LGKW I, 37, k. 124.

<sup>78</sup> Skarga chłopów wsi Zagrody Zaklickie do Komisji Włościańskiej, 16 XI 1865, Akta komisarza włościańskiego rewiru biłgorajskiego 124, k. 5.

<sup>79</sup> Komisarz włościański rewiru puławskiego do Komisji Włościańskiej 27 X 1864, WAPL, LGKW I, 37, k. 41.

<sup>80</sup> Skarga Jana Parchyta, Stanisława, Wincentego i Wojciecha Wędzińskiego oraz Fr. Troszyńskiego do Komisji Włościańskiej, 6 X 1864, WAPL, LGKW I, 37, k. 15.

<sup>81</sup> Por. Akta podworskie, WAPL, Archiwum Zamojskich z Włodawy, 19 III, k. 17.

<sup>82</sup> Raport wójta gm. Goszczów do Komisji Włościańskiej, 17 X 1864, WAPL, LGKW I, 39, k. 30.

<sup>83</sup> Raport wójta do komisarza włościańskiego, WAPL, Akta komisarza włościańskiego rewiru biłgorajskiego 146, k. 6.

Nowy system podatkowy tak poważnie musiał obciążyć budżet chłopski, że zdarzały się aczkolwiek nieliczne wypadki, iż chłopci zwracali się z prośbą do komisarza włościańskiego, aby ten uwolnił ich spod działania ukazu uwłaszczeniowego i cofnął do warunków czynszowych. Wypadki te miały miejsce we wsi Kosańów i Borki. Włościanie swą niecodzienną prośbę motywowali tym, że „[...] podatek gruntowy zbierany od nich znacznie przewyższa te czynsze, które zobowiązani byli płacić właścicielowi Orłowskiemu.”<sup>84</sup>

Poważnym dodatkowym obciążeniem gospodarki chłopskiej było pobieranie zaległości podatkowych z lat ubiegłych, tzw. niedoborów,<sup>85</sup> z których administracja carska nie myślała zrezygnować. W początkach 1864 r. zaległości podatkowe i czynszowe ściągane były również przez właścicieli ziemskich, korzystających często z pomocy władz wojskowych.<sup>86</sup> Jednakże Komisja Włościańska, której zadaniem było przede wszystkim zdobycie zasobów pieniężnych dla skarbu państwa, wydała zarządzenie, nakładające na naczelników wojennych obowiązek nieudzielania poparcia właścicielom ziemskim w ściąganiu od chłopów zaległości. W niektórych wypadkach administracja odbierała ziemiaństwu ściągnięte już zaległości od włościan.<sup>87</sup> W myśl zarządzeń carskich zlikwidowano część zaległości czynszowych chłopów w stosunku do dworu.<sup>88</sup> Natomiast zaległości w stosunku do skarbu ściągano z całą surowością.

Zbieranie zaległości podatkowych („[...] chociaż chłopci niechętnie płacą i dopiero po długich przekonywaniach wpłacają zaległości [...]”) prowadzone było dość sprawnie. W wypadku niewypłacalności, na włościan nakładano wysokie kary.<sup>89</sup> Nawet jeśli przeterminowanie wynikało nie z winy chłopów, a z winy administracji, na podatników nakładano kary pieniężne. Np. w gminie puławskiej włościanie zbyt późno otrzymali rozliczenie podatkowe na poszczególne osady w związku z czym opóźnione zostały ich wpłaty, nałożono na nich wysoką grzywnę.<sup>90</sup>

W końcu 1864 r., kiedy Komitet Urządzący wydał rozporządzenie o przystąpieniu do pobierania od chłopów zaległości podatkowych wystosowano pismo do Lubelskiej Komisji Włościańskiej, w którym podkreślano m. in.:

<sup>84</sup> Komisarz do Komisji Włościańskiej, 23 XII 1866, WAPL, LGKW I, 23 k. 148.

<sup>85</sup> WAPL, Akta komisarza włościańskiego rewiru lubelskiego 37, k. 31, 66, 77.

<sup>86</sup> Pismo Komisji Włościańskiej do naczelnika wojennego powiatu lubelskiego, 18 IX 1864, WAPL, LGKW I, 12, k. 4.

<sup>87</sup> *Ibid.*, k. 4v.

<sup>88</sup> WAPL, LGKW I, 20, k. 11.

<sup>89</sup> Sprawozdanie komisarza włościańskiego rewiru puławskiego do Komisji Włościańskiej, 14 XI 1864, WAPL, LGKW I, 37, k. 50.

<sup>90</sup> Komisarz włościański rewiru puławskiego do Komisji Włościańskiej, 18 XII 1864, WAPL, LGKW I, 36, k. 113.

„W obecnym okresie, kiedy kraj spokojny, kiedy chłopci stali się właścicielami ziemskimi, kiedy zarobki ich powiększyły się i kiedy w końcu opłaty ich znacznie zmniejszyły się, należy zwrócić szczególną uwagę na pełne wypłacanie podatków od włościan za ten rok i na spłacanie niedoborów za czas przeszły.”<sup>91</sup>

Komitet Urządzący musiał sobie zdawać sprawę z trudności na jakie napotykała miejscowa administracja pod tym względem jak również ze stanowiska, jakie zająć musieli chłopci do pobierania zaległych opłat podatkowych. Dlatego też jednocześnie z pismem wysłano specjalną instrukcję, pouczającą, jak powinni zachowywać się urzędnicy w czasie wykonywania swoich obowiązków pod tym względem. Zobowiązuje ona m. in.:

„[...] komisarzy włościańskich i powiatowych naczelników wojennych, aby zastosowali oni wszelkie środki ostrożności będące w ich możliwości przy pobieraniu podatków od włościan bez zaległości, zarówno jak z tego roku, tak i z lat poprzednich. [...] komisarze ze swej strony powinni [...] uprzedzając rozruchy [...] i usuwając wszelkie powody im sprzyjające [...]”<sup>92</sup> likwidować zaległości chłopskie. Jednak mimo usilnych starań miejscowej administracji niedobory nie tylko nie malały, ale z każdym rokiem wzrastały i ostatecznie w końcu XIX wieku wysokość ich wynosiła już około pół miliona rs.<sup>93</sup>

Wysokie opłaty podatkowe i ściąganie niedoborów z lat poprzednich powodowały wzrost niezadowolenia chłopów. Komisarz włościański, Glinka, zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo grożące w tej sytuacji i proponował zmniejszenie opłat podatkowych.<sup>94</sup>

Jedynie, jak już wspomniano, włościanie posiadający poniżej 3 morgów zwalniani byli od opłat podatkowych na okres 1 roku,<sup>95</sup> w wypadku przesiedlenia na okres 3 lat.<sup>96</sup> Tak więc podatki nałożone na chłopów były wystarczające dla opłat za ziemię otrzymaną z reformy.<sup>97</sup> Historycy burżuazyjni podkreślali fakt, że wysokość opłat za reformę uwłaszczeniową ustalona była przez rząd carski odgórnie bez porozumienia z ziemiaństwem polskim, przez co poniosło ono duże straty.<sup>98</sup>

<sup>91</sup> Komitet Urządzący do Lubelskiej Komisji Włościańskiej, 26 XII 1864, WAPL, LGKW I, 37, k. 29.

<sup>92</sup> Instrukcja Komitetu Urządzącego przesłana do Komisji Włościańskiej, 19 XI 1864, WAPL, LGKW I, 37, k. 31—32.

<sup>93</sup> Pismo kancelarii gubernatora lubelskiego do KRSW, październik 1896, WAPL, KGL, *Akta tajne 1896*, 15.

<sup>94</sup> Komisarz włościański Glinka do Komisji Włościańskiej, 23 XII 1866, WAPL, LGKW I, 23, k. 148.

<sup>95</sup> Postanowienie Komitetu Urządzącego o zwolnieniu chłopów na rok od opłat podatkowych, WAPL, LGKW I, 4, k. 245.

<sup>96</sup> Art. 1254 postanowienia Komitetu Urządzącego. Skriabin: *op. cit.*, s. 200.

<sup>97</sup> W. Grabski: *Historia wsi...*, s. 370.

<sup>98</sup> Górski: *op. cit.*, s. 547; S. Kempner: *Rozwój gospodarki polskiej od rozbiorów do niepodległości*, Warszawa 1924, s. 83.

Poza tymi podatkami istniało cały szereg innych podatków pośrednich i bezpośrednich, które również miały tendencje wzrostowe. W r. 1873 dla całego Królestwa Polskiego podatek pośredni i bezpośredni wynosił 31 669 531 rs, z tego podatek pośredni — 21 569 777 rs, a bezpośredni — 10 099 754 rs. W r. 1888 podatek pośredni wynosił już 40 336 342 rs; a bezpośredni — 11 815 427 rs.<sup>99</sup> Tylko w jednym powiecie lubelskim podatek bezpośredni wynosił w r. 1864 76 935 rs, z tego podatek gruntowy — 20 679 rs, podymny i szarwark — 28 119 rs, liwerunek — 24 369 rs.<sup>100</sup>

Poza tym obowiązkiem chłopów było ponoszenie kosztów na utrzymanie urzędów gminnych, które również pochłaniały część budżetu chłopskiego i które również wykazywały tendencje wzrostowe.

Aczkolwiek w myśl istniejących przepisów w Królestwie Polskim na utrzymanie gminy płacili również połowę właściciele ziemscy, nie zmieniało to jednak faktu, że dla chłopów były to znacznie większe obciążenia finansowe. W r. 1872 opłaty gminne w guberni lubelskiej przedstawione są w tab. 4.<sup>101</sup>

Przeciętnie więc w początkowym okresie chłopci płacili na utrzymanie gminy 6 kop. z jednej morgi. Opłaty te jednak bardzo szybko wzrastały.

Tab. 4. Wydatki na utrzymanie gmin w guberni lubelskiej

Powiat	Suma gminnych zborów	Wydatki na utrzymanie			Średnio utrzym. gminy	Wydatki na kancelarię	Ilość ziem obłożonych podatkiem
		wójtów	pisarzy	ławnik.			
Biłgoraj	10 261	2 660	2 825	552	717	4 001	193 721
Chełm	15 713	2 520	2 520	777	1 122	9 896	223 475
Hrubieszów	10 932	2 420	2 760	504	840	5 247	179 529
Janów	10 979	2 340	3 028	565	844	5 045	166 156
Krasnystaw	10 656	2 400	2 700	568	811	4 981	174 542
Lubartów	9 620	2 490	2 595	546	687	3 989	155 245
Lublin	15 059	2 910	3 940	627	941	7 582	237 002
Puławy	19 631	3 760	5 130	877	1 033	9 863	220 176
Tomaszów	11 978	2 340	2 340	507	597	2 579	174 169
Zamość	8 931	2 700	2 970	537	595	2 723	200 656
Razem	123 764	26 540	30 808	6 060	8 191	55 921	1 924 671

<sup>99</sup> Załęski: *Królestwo Polskie pod względem statystycznym...*, ss. 168—180.

<sup>100</sup> Raport naczelnika powiatu do Komisji Włościańskiej, 18 XII 1864, WAPL, LGKW I, 37, k. 66. Dane te odnoszą się jeszcze do okresu sprzed reformy administracyjnej, kiedy gubernia liczyła 4 powiaty, z których wyodrębniono gubernię radomską, dlatego też porównanie wzrostu opłat podatkowych napotyka na trudności.

<sup>101</sup> O obłożeniu gmin na utrzymanie urzędu w 1872 r., WAPL, LGKW I, 538,



Jeśli np. w r. 1872 włościanie powiatu lubelskiego płacili 15 059 rs, to w r. 1885 już 31 910 rs.<sup>102</sup> Średnio utrzymanie jednej gminy w guberni lubelskiej w r. 1872 wynosiło 941 rs rocznie.<sup>103</sup> Poza tym włościanie musieli utrzymywać sądy gminne, szkoły, felczerów itp.<sup>104</sup>

#### GOSPODARKA FOLWARCZNA PO REFORMIE UWŁASZCZENIOWEJ

Reforma uwłaszczeniowa zmusiła właścicieli ziemskich do przekształcenia swojej dotychczasowej gospodarki na nowe kapitalistyczne tory, do których ziemiaństwo w większości nie było jeszcze przygotowane. Stanowiło to duży wstrząs dla tego typu gospodarstw.<sup>105</sup> Wstrząs ten spowodowany został nie tylko tym, że po reformie uwłaszczeniowej gospodarstwa te musiały wprowadzić u siebie pracę najemną, zamienić dotychczasowy system robót, oparty na pracy pańszczyźnianej czy pracy chłopów czynszowych, lecz zwłaszcza dlatego, że zmniejszyła się znacznie przynajmniej w pierwszym okresie, ilość najemników rolnych. Gospodarka bogatych chłopów, jej przedsiębiorczość w pierwszym rzędzie w zdobywaniu robotników rolnych, stanowiła groźne niebezpieczeństwo dla majątków folwarcznych. Poza tym uwłaszczona służba dworska i chłopci bezrolni po otrzymaniu niewielkich działów w początkowym okresie bardzo niechętnie wychodzili do pracy na polach dziedzica.<sup>106</sup> Dlatego też zdobywanie robotników rolnych dla folwarków było bardzo uciążliwe.

Dopiero r. 1866 przyniósł pewne zmiany pod tym względem, gdyż właśnie wtedy chłopci małorolni i bezrolni chętniej zaczęli poszukiwać pracy dodatkowej na polach dziedzica, po stosunkowo niskich cenach, dzienna praca mężczyzn przy żniwach w tym roku wynosiła 30—35 kop., a kobiety — 15—20 kop.<sup>107</sup>

Początkową niechęć do pracy na polach folwarcznych chłopów małorolnych i bezrolnych gubernator lubelski tłumaczył tym, że „chłopci wtedy naprawiali i budowali swoje zagrody.”<sup>108</sup> Nie to jednak powstrzy-

<sup>102</sup> O obłożeniu gmin na utrzymanie urzędu w 1885 r., *ibid.*, k. 173.

<sup>103</sup> Sprawozdanie wójtów gmin do Komisji Włościańskiej, WAPL. LGKW I, 538, k. 26.

<sup>104</sup> Raport wójta gminy Niedźwica do naczelnika powiatu lubelskiego, 1865, WAPL. LGKW I, 10, k. 196.

<sup>105</sup> S. Suszycki: *Rozwój wiedzy rolniczej w Polsce*, Kraków 1938, ss. 52—53.

<sup>106</sup> Por. Z. Mazurek: *Z zagadnień stosunków ekonomicznych w powiecie łukowskim w końcu XIX wieku [w:] Z przeszłości ziemi łukowskiej*, Lublin 1959, ss. 119—123.

<sup>107</sup> Sprawozdanie roczne gubernatora do KRSW, 28 XI 1866, AGAD, KRSW 6969, k. 255.

<sup>108</sup> L. c.

mywało ich od prac dworskich. Nawet w początkowym okresie włościanie musieli pracować dodatkowo dla utrzymania swojej rodziny, pracowali jednak raczej jako bandosi na bardziej odległych folwarkach lub u bogatych gospodarzy na wsi. Chłopi małorolni łudzili się jeszcze, że potrafią utrzymać się samodzielnie na niewielkich działkach, starali się ostatecznie uwolnić od pracy „na pańskim”, woleli pracować u bogatych gospodarzy aż do chwili ostatecznego usamodzielnienia swojej gospodarki. Jednakże moment ten nie nastąpił nigdy, dlatego z chwilą zetknięcia się z rzeczywistością zmuszeni zostali do szukania pracy w folwarku.

Poza tym znaczną rolę w zatrzymywaniu chłopów małorolnych na wsi odgrywała ich sytuacja ekonomiczna. Włościanie zawsze musieli w pierwszym rzędzie odrabiać długi zaciągnięte u bogatych gospodarzy, którzy w tym okresie stawali się już bezpośrednimi eksploatatorami biedoty wiejskiej. Dopiero po zakończeniu odrobków na wsi chłopi mogli wyjść do pracy na pola folwarczne. Rządca klucza tworyczowskiego w dobrach Ordynacji Zamojskiej w raporcie swym stwierdzał:

„Włościanie okolicznych wiosek [...] posiadając przestrzenie gruntów ornych do robót na uwłaszczonych osadach pod ujmującymi warunkami przyjmują robotników, a konkurować z nimi nie podobna, gdyż ci zwykle korzystniejszą dają zapłatę i wynagrodzenie najemnikom, z większą łatwością ich dostają.”<sup>109</sup>

Opłaty za pracę robotnikom rolnym, mimo iż nie były zbyt wysokie, tym niemniej powodowały zwiększenie się nakładów kapitału właścicieli ziemskich, którzy dotychczas opłacali robotników rolnych przeważnie w naturze.<sup>110</sup>

Płace dla poszczególnych robót rolnych były różnorodne i kształtowały się w zależności od tego, ile w danej gminie znajdowało się folwarków i ile było wolnych rąk do pracy. Najwyżej opłacane były prace przy orce gruntów. Średnio za zoranie 1 morgi płacono od 5 do 6 złp. (parą koni wykonywano tę pracę w 1 dniu), od radła za 1 morgę (pół dnia) płacono od 2 do 3 złp, zbronowania 1 morgi (pół dnia) 3,10 złp, żniwiarzom za całodzienną pracę płacono od 1,20 do 2 złp, kosiarzom 3,10, grabiarzom od siana od 1,10 złp, od owsa 2 złp, inne roboty polowe wynosiły od 20 gr do 1 złp.<sup>111</sup> W powiecie łukowskim zróżnicowanie cen było jeszcze większe.<sup>112</sup> Opłaty za pracę rolną były więc niesłychanie niskie i, chociaż właściciele ziemscy narzekali na wzrost wy-

<sup>109</sup> Sprawozdanie rządcy klucza tworyczowskiego do ZD, WAPL, AOZ 16190, k. 306.

<sup>110</sup> Suszycki: op. cit., s. 53.

<sup>111</sup> Cennik folwarku Gorajec w Ordynacji Zamojskiej, WAPL, AOZ 16490, k. 101.

<sup>112</sup> Por. Mazurek: *Z zagadnień stosunków ekonomicznych w pow. łukowskim...*, ss. 119—123.

datków związanych z najmowaniem do pracy robotników rolnych, to jednak opłacało się to im lepiej aniżeli sprowadzanie maszyn rolniczych. Tak np. w dobrach Ordynacji Zamojskiej rządca klucza starozamojskiego po przeprowadzeniu lustracji folwarku Gorajec i po dokładnym wyliczeniu opłat za pracę najemną, jak młocka cepami — 2 złp od kopy; młocka na młocarni potrzebuje od 10 do 12 osób, którzy wymłócić mogą 20 kóp, jeśli wziąć pod uwagę to, że praca przy młocarni robotnika kosztuje również 1 złp, praca pary koni 4 złp, czyni to razem 22—24 złp. Za taką sumę można było wymłócić 12 kóp. Rządca dochodzi do wniosku:

„Maszyna więc nie jest odpowiednią, a zysk polega głównie na czasie i rodzaju robotnika, których do cepów w czasie żniw znaleźć trudno.”<sup>113</sup>

W związku z tym, że korzystniejsze dla właścicieli ziemskich było stosowanie w swej gospodarce rąk robotników rolnych, że niskie opłaty za taką pracę nie budziły zainteresowania w mechanizacji rolnictwa w guberni lubelskiej przez długi czas utrzymywała się zacofana gospodarka rolna. W innych guberniach Królestwa Polskiego rozwój stosunków kapitalistycznych zmuszał szybciej ziemiaństwo do wprowadzenia bardziej intensywnej gospodarki rolnej.<sup>114</sup>

Rok 1866 w guberni lubelskiej wprowadzał na te tereny pewną stabilizację.<sup>115</sup> Z jednej strony jako pierwszy rok urodzaju, z drugiej jako dający szersze możliwości w pozyskiwaniu robotników rolnych do prac na polach folwarcznych.

Po reformie uwłaszczeniowej właściciele ziemscy poza dodatkowymi wydatkami na pracę robotników rolnych musieli jeszcze wkładać duże inwestycje na zakup inwentarza martwego i żywego, szczególnie pociągowego, który do tej pory przeważnie dostarczany był przez chłopów pańszczyźnianych czy czynszowych.<sup>116</sup> Były to dodatkowe trudności dla ziemiaństwa, które poszukując dróg wyjścia z trudnej sytuacji zmuszane było sprzedawać częściowo swoje majątki.

Wspomnieć tu można, że w r. 1864/5 ceny na ziemię były stosunkowo niskie, co najprawdopodobniej wiązało się z przeprowadzoną reformą uwłaszczeniową. W zależności od gatunku ziemi kształtowały się one od 36 do 63 rs za 1 ha. Tak np. asesor ekonomiczny okręgu lubelskiego — Łączowski, wymienił takie ceny na poszczególne majątki rządowe: folwark Brzostówka — 36 rs za 1 ha, folwark Sułów — 42,40 za 1 ha, Rudnik — 43,60 rs za 1 ha, folwarki Osiny, Nowodwór i Zbędowniec oraz

<sup>113</sup> Sprawozdanie rządcy klucza z lustracji folwarku Gorajec do ZD, WAPL, AOZ 16190, k. 101.

<sup>114</sup> Suszycki: *op. cit.*, s. 53.

<sup>115</sup> S. Kieniewicz: *Sprawa włościańska w powstaniu styczniowym*, Wrocław 1953, s. 390.

<sup>116</sup> Suszycki: *op. cit.*, s. 53.

Piotrków i Zakrzówek — 45,40 rs za 1 ha, folwark Pólki — 54,50 rs za 1 ha, folwark Pożóg — 63,60 rs za 1 ha.<sup>117</sup> Cena za 1 ha lasu w tym okresie według oficjalnych danych wynosiła 90,20 rs.<sup>118</sup> Po kilku latach w okresie pewnej stabilizacji ceny na ziemię znacznie podwyższyły się i w guberni kształtowały się następująco: za 1 ha gruntu ornego około 110 rs, za 1 ha pastwiska około 70 rs, za 1 ha łąki — 300 rs i za 1 ha lasów — 360 rs.<sup>119</sup>

Nie należy zapominać, że właściciele ziemscy dla „podtrzymynia” swego bytu otrzymywali opłaty za straty poniesione w reformie uwłaszczeniowej. Sumy te były dość wysokie, otrzymywali oni średnio po 24 rs za ha ziemi chłopskiej.<sup>120</sup> Mimo że listy likwidacyjne formalnie były wykupowane przez skarb państwa przez okres 42 lat drogą losowania, istniała jednak możliwość sprzedawania ich na giełdzie, chociaż po nieco niższych cenach.

Tak więc właściciele ziemscy przeżywali pewien kryzys ekonomiczny po reformie uwłaszczeniowej tylko w okresie przejściowym i to szczególnie w dziedzinie zdobywania robotnika rolnego i nabywania inwentarza martwego i żywego, którego brak po reformie dawał się odczuwać.

W szczególnie trudnej sytuacji ekonomicznej po reformie uwłaszczeniowej znalazła się drobna szlachta zagrodowa. Ta grupa właścicieli ziemskich, zwłaszcza ich część nie posiadająca więcej aniżeli 60 morgów odczuwała bardzo zarówno samą reformę, jak i jej skutki. Związane to było z tym, że znaczna część ich majątków składała się z zagarniętych w XIX wieku (szczególnie w okresie po wydaniu dekretu 1846 r., zabraniającego rugów) pustek /chłopskich. Po reformie uwłaszczeniowej wszystkie wykryte pustki przeważnie wracały do chłopów — uprzednich ich właścicieli. Wydzielenie ziem pustych z tak niewielkich majątków musiało spowodować duże zmniejszenie się majątków szlachty zagrodowej. Poza tym nakładanie obowiązku wznoszenia zabudowań na pustkach i dawania ziarna na pierwszy zasiew było ponad siły tej kategorii właścicieli ziemskich, tym bardziej, że majątki ich często prawie w niczym nie różniły się od gospodarki zamożnych chłopów. Późniejsze „poprawki” do reformy, wprowadzone przez Komitet Urządzący, polepszyły znacznie sytuację ekonomiczną szlachty zagrodowej.

Reforma uwłaszczeniowa tylko w tym wypadku doprowadzała do pewnego zmniejszenia się majątków właścicieli ziemskich, jeśli aktyw-

<sup>117</sup> Asesor ekonomiczny okręgu lubelskiego do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu (dalej KRPiS), 24 V 1865, Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Radomiu (dalej: WARP), KRPiS I, 2364, k. 5.

<sup>118</sup> WARP, KRPiS II, 315, k. 30.

<sup>119</sup> WAPL, Akta naczelnika powiatu łukowskiego 669, k. 8v.—9.

<sup>120</sup> WAPL, LGKW I, 30.

nie uczestniczyli oni w procesie rugowania chłopów w latach 40—50 XIX wieku. Wykrywanie i odbieranie w większości wypadków ziem pustych w czasie reformy wpływało na zmniejszanie się dotychczasowego stanu posiadania właścicieli ziemskich. Była to ziemia chłopska od wieków przez nich obrabiana.

Tak np. w powiecie lubelskim w majątku Dembowica właściciel Lingenau zagarnął po r. 1846 171 morgów ziemi chłopskiej, włączając ją przezornie do płodozmianu dworskiego. W czasie reformy Lingenau oddał tylko 96 morgów, prosząc, aby pozostałe pustki można było wymienić i oddać je z resztówek dworskich. Prośbę Lingenau poparł gorąco komisarz włościański rewiru lubelskiego, motywując swoje stanowisko tym, iż stara się „uniknąć dalszych strat dla dziedzica.”<sup>121</sup>

Podobna sytuacja była w majątku Uniszowice w pow. lubelskim, należącym do Michała Pomorskiego. Uniszowice są oddalone o 6 km od Lublina, leżą między dwoma traktami i dlatego w czasie trwania powstania listopadowego uległy zniszczeniu. Podobnie ucierpiały i zagrody chłopskie w tym majątku. Chłopi więc opuszczali swoje zagrody nie z winy dziedzica i osiedlali się w innych gminach. W związku z tym Pomorski został pozbawiony rąk do pracy na polach folwarcznych i zmuszony do tego, aby „urządzić gospodarstwo parobcze, które stanowczo też rozwinięte zostało”. W czasie reformy Komisja Włościańska uwłaszczyła wszystkich parobków nadając im chaty i ogrody (to znaczy straty nie były zbyt wielkie i wszystkie ziemie chłopskie pozostawały przy dworze w dalszym ciągu). Pomorski napisał rekurs do Komisji Włościańskiej, gdyż według niego oddanie parobkom ogrodów i chałup „zniszczy cały porządek gospodarstwa folwarcznego urządownego w wykończone od dawna płodozmiany i bez żadnej osady włościańskiej siłą czeladzi służebnej tak zwanej parobczej prowadzonego.”<sup>122</sup> A przecież uwłaszczenie służby dworskiej i obdarowanie jej ogrodami nie „niszczyło” gospodarki Pomorskiego, raczej nawet zabezpieczało mu tanią siłę roboczą. Dzięki ogrodowi parobcy zostali przywiązani ostatecznie do jego majątku. Po za tym za taki dział Pomorski otrzymywał również wynagrodzenie likwidacyjne.

Przekształcenie gospodarki folwarcznej na nowe kapitalistyczne tory, pociągało niewątpliwie wzrost wydatków pieniężnych właścicieli ziemskich, co było dość ciężkim ciosem dla gospodarki i tak już zadłużonej. Właściciel majątku Opole — Wydrychiewicz, posiadający 32 wsie,

<sup>121</sup> Komisarz włościański rewiru lubelskiego do Komisji Włościańskiej 9 VI 1866, WAPL, LGKW I, 26, k. 235.

<sup>122</sup> M. Pomorski do Komisji Włościańskiej, 14 VIII 1864, WAPL, LGKW I, 22, k. 142.

w prośbie do komisarza włościańskiego o pozwolenie na wyręb lasu stwierdzał m. in.:

„Przez ostatnie lata stan gospodarstw szczególnie większych właścicieli ziemskich tak podupadł, że nie daje dochodu na utrzymanie tegoż gospodarstwa dobrze.”<sup>123</sup>

Tak więc w wyrębie lasu szukał Wydrychiewicz środków do podtrzymania upadającego majątku. Pozostawienie serwitutów po reformie znacznie hamowało rozwój stosunków kapitalistycznych na wsi. W związku z tym lasy obciążone były serwitutami leśnymi, dlatego właściciele musieli uzyskiwać zezwolenia od władz na wyręb lasu. Zezwolenia takie uzyskiwane były wprawdzie dość łatwo, mimo to istnienie serwitutów hamowało wolny rozwój stosunków kapitalistycznych na wsi.<sup>124</sup>

Jednakże jedynie wyręb lasu nie wystarczał na przebudowanie gospodarki folwarcznej. Otrzymywane opłaty za reformę również rozchodziły się raczej nieproduktywnie. Tak np. Wydrychiewicz otrzymał z reformy 72 340 rs<sup>125</sup> i mimo to miał trudności w prowadzeniu swojej gospodarki. W większości wypadków ziemiaństwo korzystało z pożyczek Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. W ten sposób gospodarka ich coraz bardziej zadłużała się. Najbardziej aktywnie z pożyczek tych korzystali właściciele ziemscy z guberni lubelskiej, obciążając coraz bardziej swoje hipoteki. W jednakowym stopniu korzystali z pożyczek właściciele wielcy i średni. Na 64 771 morgów zadłużonych ziem w Królestwie Polskim na gubernię lubelską przypadało 11 797 morgów.<sup>126</sup> I w tym wypadku kredyty te nie były wykorzystywane produktywnie, dlatego też nie przynosiły zbyt wielkich rezultatów, a powodowały jedynie jeszcze większe zadłużenie gospodarki folwarcznej. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie dokładało wszelkich starań, aby utrzymać zadłużone majątki w równowadze. Stosowano wszelkie możliwe ulgi, odraczano terminy płatności rat pożyczkowych itp. Mimo to jednak w latach 1865—1869 Towarzystwo Kredytowe zmuszone było do sprzedania drogą licytacji 150 najbardziej zadłużonych majątków w Królestwie.<sup>127</sup> W latach późniejszych (1879—1886) Towarzystwo Kredytowe w jednej tylko guberni

<sup>123</sup> Wydrychiewicz do Komisji Włościańskiej, 14 VI 1865, WAPL, LGKW I, 22, k. 323.

<sup>124</sup> H. Brodowska: *Spory serwitutowe chłopów z obszarnikami w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, nr 4—5, 1956; Mazurek: *Walka chłopów Ordynacji Zamojskiej... o prawa serwitutowe w końcu XIX wieku*. Ann. UMCS vol. XII, 8, sectio F, 1957, Lublin 1960.

<sup>125</sup> WAPL, LGKW I, 30, k. 145.

<sup>126</sup> Kirsztor-Prawnicki: *Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Królestwie Polskim i kredyt rolny*, Warszawa 1887, s. 142.

<sup>127</sup> Górski: *op. cit.*, s. 547.

lubelskiej sprzedało dalszych 25 majątków.<sup>128</sup> Ze sprzedaży tych majątków Towarzystwo otrzymało 664 907 rs.<sup>129</sup> W okresie tym zadłużonych było 82 889 morgów ziemiaństwa lubelskiego na łączną sumę 367 460 rs.

Trudności ekonomiczne, jakie panowały po reformie uwłaszczeniowej w gospodarce folwarcznej spowodowane były nie tylko rezultatami przemian ekonomicznych, zachodzących w tym okresie na ziemiach Królestwa Polskiego. Ustrój feudalny przechodził w połowie XIX wieku kryzys ekonomiczny. Rezultaty reformy uwłaszczeniowej doprowadziły do ruiny tylko najbardziej zagrożone i zadłużone majątki ziemskie, silniejsze ekonomicznie natomiast wzbogaciły swoją gospodarkę. Zmiana gospodarki folwarcznej na kapitalistyczną pociągała za sobą dodatkowe inwestycje, które dawały jednak po kilku latach dość pozytywne rezultaty. Kiedy carat cofał się z pierwszych zbyt radykalnych pozycji reformy, kiedy zaczął więcej uwagi poświęcać gospodarce szlacheckiej i umocnieniu tej klasy na wsi, zwrócił uwagę na serwituty chłopskie, stanowiące hamulec w dalszym rozwoju stosunków kapitalistycznych.<sup>130</sup>

#### GOSPODARKA CHŁOPSKA PO REFORMIE UWŁASZCZENIOWEJ

W znacznie trudniejszej sytuacji ekonomicznej po reformie uwłaszczeniowej znaleźli się, wbrew pozorom, uwłaszczeni chłopci, którzy zaczęli rozбивać się na dwie grupy. Z jednej strony powstała silna ekonomicznie grupa bogatych gospodarzy, z drugiej, olbrzymia, wzrastająca z każdym rokiem, grupa biedoty wiejskiej: chłopów bezrolnych i mało-rolnych. Ta część ludności wiejskiej stawała się przedmiotem bezpośredniej eksploatacji w pierwszym rzędzie bogaczy wiejskich, z każdym rokiem umacniających swoje pozycje ekonomiczne na wsi polskiej.

Reforma uwłaszczeniowa dawała szerokie możliwości rozwojowe tylko bogatym gospodarzom, uniezależniając ich całkowicie od gospodarki dworskiej. Ta część gospodarzy uzyskała nawet uznanie i poparcie władz administracyjnych. Ciekawa jest wypowiedź Katkowa na łamach prasy rosyjskiej o bogatych chłopach w Królestwie Polskim.

„W Królestwie Polskim włościanin umiejący dobrze gospodarzyć będzie miał możliwość skupowania gruntów u swoich sąsiadów — z tych gospodarzy — możliwość, której nie ma u bogacących się chłopów Rosji. Bogactwo narodowe

<sup>128</sup> „O sprzedanych majątkach za nieopłacenie wpłat w guberni Ziemskiemu Towarzystwu Kredytowemu od 1 I 1879 do 1 VI 1886” — WAPL, KGL, *Acta tajne* 17, k. 62.

<sup>129</sup> *Ibid.*, k. 63.

<sup>130</sup> Z. Mazurek: *Sytuacja ekonomiczna i społeczna na wsi lubelskiej po reformie uwłaszczeniowej 1864 r.*, Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowska, sectio F, vol. IX (1954), 5, Lublin 1957, ss. 211—246.

winno zyskać na tym, że grunta mogą zostać scentralizowane w rękach zdolnych i bogatych gospodarzy.”<sup>131</sup>

Z wypowiedzi tej jasno wynika, że nawet twórcy reformy uwłaszczeniowej w Królestwie zdawali sobie sprawę z tego, że zdolni (tj. bogaci) gospodarze otrzymają możliwość wykupowania działek biedoty wiejskiej, która w reformie uwłaszczeniowej otrzymała kilka morgów. Nie chodziło więc twórcom reformy o polepszenie doli masom chłopskim.

Z jednej strony administracja carska starała się zmniejszyć ilość chłopów bezrolnych, z drugiej oficjalnie podkreślano w prasie istnienie tendencji do likwidowania „złych” gospodarzy, uważając to za zjawisko bardzo pozytywne. Tak więc twórcom reformy chodziło jedynie o pozyskanie sympatii wszystkich chłopów w pierwszym okresie wprowadzenia w życie reformy uwłaszczeniowej. Po utworzeniu wielkiej masy nowych „gospodarzy” administracja carska nie troszczyła się już o dalsze losy tych nowych „właścicieli ziemskich”. Rozwarstwienie klasowe chłopów doprowadziło do powstania dwóch nowych grup społecznych: burżuazji wiejskiej i proletariatu wiejskiego.

Reforma uwłaszczeniowa nie zaspokoiła zupełnie głodu ziemi panującego dotychczas na wsi polskiej. Niewielkie działki, jakie otrzymali z reformy chłopci bezrolni i małorolni, nie stanowiły podstawy do utrzymania siebie i rodziny. Dlatego zamożni gospodarze mogli wykorzystywać chłopów małorolnych i bezrolnych do pracy jako tanią siłę roboczą. Biedota wiejska zmuszona była zawsze odrobić długi zaciągnięte u bogaczy wiejskich i dopiero po rozliczeniu się z nimi, tj. po zakończeniu prac polowych, udawać się na poszukiwanie innych zarobków. Z chwilą zaś, gdy chłopci mieli możność opuszczenia wsi i udania się na poszukiwanie zarobków z zasady unikali robót w okolicznych folwarkach, udając się na tereny bardziej oddalone w charakterze bandosów, ponieważ zarobki w tym wypadku były znacznie wyższe, przekraczały 70, a nawet 80% zarobków otrzymywanych w pobliskich folwarkach.<sup>132</sup> Wysokość zarobków kształtowała się również w zależności od ilości folwarków i ilości wolnych rąk do pracy.<sup>133</sup>

<sup>131</sup> Wypowiedź Katkowa, „Moskowskije Wiedomosti” za 1864 r., nr 45, cyt. za Kornilow: *op. cit.*, s. 428.

<sup>132</sup> Bandosom płacono w odległych folwarkach po 35 kop. dziennie, całodzienne utrzymanie i raz dziennie wódkę. Zaś chłopom okolicznym znacznie mniej i przeważnie w naturze. WAPL, AOS 26191, k. 10

<sup>133</sup> Tak np. średnia zapłata za zaoranie 1 dziesięciny pola wynosiła w pow. łukowskim w gminie Miastków — 3,60 rs, w gm. Wojcieszków — 2 rs, w gm. Łysobyki — 1,50 rs, w gm. Radoryż nawet 90 kop. Za wymłócenie 1 tys. snopów zboża płacono: w gm. Miastków — 7,42 rs, w gm. Wojcieszków — 9 rs, w gm. Łysobyki — 5,50 rs, w gm. Radoryż — 6 rs. Za skoszenie 1 dziesięciny w tych 4 gminach płacono od 0,75 rs w gm. Radoryż do 2 rs w gm. Łysobyki. WAPL, Akta naczelnika powiatu łukowskiego, 666, k. 12, 18, 24, 158.



Zamożni gospodarze nie ograniczali się jedynie do zdobywania robotników rolnych przez ekonomiczne podporządkowanie sobie biedoty wiejskiej. Szeroko stosowane było w guberni lubelskiej oddawanie ugorów w dzierżawę biedocie,<sup>134</sup> co również w konsekwencji doprowadzało do podporządkowania byłego dzierżawcy. Poza tym, starając się jak najbardziej uzależnić od siebie gospodarke chłopów małorolnych, wykupywali ich ziemię za bezcen. Tak np. chłop małorolny ze wsi Ładynie, pow. zamojski, Piotr Mazurkiewicz, sprzedał w r. 1867 swoją 11-morgową osadę „innemu chłopu tejże wsi, Antoniemu Fryzowskiemu [...] za sumę 60 rs.”<sup>135</sup>

Mimo że zamożni gospodarze skutecznie konkurowali z właścicielami ziemskimi, ci ostatni starali się pozyskać ich dla siebie.<sup>136</sup> Wraz ze wzrostem siły ekonomicznej zamożnych gospodarzy daje się zauważyć zbliżenie interesów klasowych ziemiaństwa i bogatego chłopstwa. Zbliżenie to szczególnie widoczne stało się w okresie pojawienia się na wsi polskiej agitatorów rewolucyjnych.

„Włościanin, który w gruncie rzeczy mógł nie lubić swego sąsiada szlachcica, zrozumiał, że łączy go z tym ostatnim konieczność wspólnej obrony, zagrożonej przez teorię wywłaszczenia zasady własności, że obaj mają interes w utrzymaniu status quo ustroju gospodarczego i społecznego.”<sup>137</sup>

W końcu XIX w. dla biedoty wiejskiej skryształizował się już bardzo wyraźnie drugi front. Najzacieklejszą walkę prowadzić musieli przeciwko bezpośredniemu eksploatatorowi — bogaczowi wiejskiemu.

Dlatego więc po reformie uwłaszczeniowej najkrytyczniejsza sytuacja istniała wśród bezrolnych i małorolnych chłopów. Biedota wiejska nie posiadała możliwości otrzymania pomocy, nie miała dostępu do żadnych tanich kredytów. Z pożyczek Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego korzystać mogły jedynie takie osady włościańskie, które posiadały własną hipotekę i nie mniejsze zagrody aniżeli 90 morgów.<sup>138</sup> „Dobrodziejstwo” to więc nie dotyczyło biedoty wiejskiej. Chłopi polscy po reformie uwłaszczeniowej właśnie najbardziej odczuwali brak taniego kredytu, tak nieodzownego dla prowadzenia gospodarki, szczególnie

<sup>134</sup> Raport rządcy klucza księżopolskiego do ZD, 13 III 1872, WAPL, AOZ 16952, k. 24.

<sup>135</sup> Raport wójta gminy Ładynie w pow. zamojskim do komisarza włościańskiego, 23 I 1868, WAPL, Akta komisarza włościańskiego rewiru zamojskiego 7, k. 107.

<sup>136</sup> „I niechby raczej zginęły latyfundia tysiącmorgowe — niechby raczej przedludnienie wyrzuciło ze wsi polskiej za morza tysiące ludności chłopskiej, byleby tym kosztem mogła się ugrupować w odpowiednim stosunku własność średnia, której nam brakuje.” J. Stecki: *Stosunki rolnicze w Królestwie Polskim*, Warszawa 1924, s. 13.

<sup>137</sup> *Listy z dworu wiejskiego*, Warszawa 1911, s. 68.

<sup>138</sup> Kirsztor-Prawnicki: *op. cit.*, ss. 146—147.

w początkowym okresie, kiedy stawiali pierwsze kroki, usamodzielniając swoją gospodarke. Dla tej części ludności wiejskiej dostępny był jedynie kredyt drogi, zaciągany od miejscowych lichwiarzy. Procenty ściągane przez lichwiarzy od takich pożyczek dochodziły nawet do 75 %.<sup>139</sup>

Brak taniego kredytu był między innymi jednym z podstawowych przyczyn nieprawnych podziałów gruntowych włościan i szybkiego zadłużania się ich gospodarki.<sup>140</sup> Chłopi małorolni, a nawet i średniorolni bez taniego kredytu nie byli w stanie spłacić członków rodziny, dlatego też dzielili swoją ziemię na drobne części. Zarówno podział gruntów jak i korzystanie z drogiego kredytu nie wpływało bynajmniej na umocnienie gospodarki chłopów małorolnych.

Wzrost stosunków kapitalistycznych na wsi polskiej i wzrost gospodarki towarowej automatycznie pociągał za sobą wzrost zależności włościan od rynku wewnętrznego.<sup>141</sup> Trudną sytuację ekonomiczną chłopów małorolnych w guberni lubelskiej pogarszał znacznie fakt bardzo słabo rozwiniętego przemysłu, dlatego przeludniona wieś nie mogła znaleźć dodatkowych źródeł zatrudnienia w mieście. Należy podkreślić, że w guberni lubelskiej liczba chłopów bezrolnych wzrastała bardzo szybko i po upływie 20 lat od reformy uwłaszczeniowej ludności bezrolnej było już 94 475 osób.<sup>142</sup>

Chłopi bezrolni podlegali specjalnym formom eksploatacji dokonywanej przez zamożnych gospodarzy, m. in. na czoło wysuwała się tzw. dwuletnia dzierżawa. Dla przykładu omówię taką dzierżawę we wsi Książopolu, w pow. biłgorajskim, gdzie znajdowało się około 30 komorników

„[...] żaden z nich własnego gruntu nie posiada, ale utrzymując po jednej krowie wchodzi w umowę z gospodarzem zwykle tej treści, że gospodarz odstępuje kawałek gruntu, na który komornik nawóz nawozi i cały plon zbiera.”

Oczywiście były to przeważnie ugory. W następnym roku komornik-dzierżawca obsiewał również pole jęczmieniem czy żytem, lecz połowa zbioru przechodziła do stodoł właściciela. W trzecim roku pole powracało po uprzednim nawiezieniu do właściciela.<sup>143</sup> Z jednej strony więc ko-

<sup>139</sup> J. Jeziorański: *Potrzeby stanu włościańskiego w Królestwie Polskim*, Warszawa 1902, s. 20.

<sup>140</sup> L. c.

<sup>141</sup> W. I. Lenin: *Dziela*, t. XVII, Warszawa 1957, s. 85.

<sup>142</sup> W pow. biłgorajskim było 5 053 chłopów bezrolnych, w pow. chełmskim — 13 326, w pow. hrubieszowskim — 10 819, w pow. janowskim — 6 396, w pow. lubartowskim — 7 030, w pow. lubelskim — 13 743, w pow. krasnostawskim — 9 461, w pow. puławskim — 8 546, w pow. tomaszowskim — 9 125, w pow. zamojskim — 11 036. WAPL, KGL, *Akta tajne 1891*, 40.

<sup>143</sup> Raport rządcy klucza książepolskiego do ZD, 13 III 1872, WAPL, AOZ 16952, k. 24.

mornik przez dwa lata mógł wyżywić swoją rodzinę, to jednak po zakończeniu dzierżawy stawał się zupełnie zależny od właściciela. Sytuacja jego nie uległa w tym okresie żadnym zmianom na lepsze, ponieważ „dzierżawca”, biorąc pole w dzierżawę, zmuszony był jednocześnie pozyczyć ziarno od gospodarza. Po zakończeniu więc dzierżawy do bogatego chłopca wracało użyźnione pole, połowa zebranego urodzaju z jednego roku oraz zadłużony i ostatecznie podporządkowany komornik.

Gubernator lubelski w swoim sprawozdaniu rocznym za r. 1866 do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, opisując sytuację ekonomiczną guberni, stwierdza m. in., że na terenach jemu podległych jest bardzo niewiele fabryk i zakładów przemysłowych, przez co zarobki chłopów bezrolnych i małorolnych ograniczone są jedynie do prac w okresie letnim u właścicieli ziemskich i „dobrze gospodarujących chłopów”, a wiosną niezbyt wielkie możliwości mają oni przy zwózce.<sup>144</sup>

W jakiej sytuacji znajdowali się chłopcy po reformie uwłaszczeniowej i jak przedstawiała się ich produkcja rolna w zależności od wielkości gospodarstwa możemy zobaczyć na kilku przykładach podanych niżej.

Gospodarstwo 6-morgowe w Kurowie w pow. łukowskim należące do Józefa Wieżejewskiego. Gospodarz ten posiadał 4,5 morgi gruntów ornych, 1,5 łąk. Inwentarz żywy składał się z 1 krowy, 1 jałówki; 1,5 morgi zawsze ugorowało. Po zebraniu plonu z jednego pola otrzymywał ziarna na sumę 9,30 rs, z drugiego pola — na sumę 5 rs, z łąki siana na sumę 1,24 rs. Wartość inwentarza żywego wynosiła 7,50 rs. Cały majątek tego gospodarstwa oceniono na 23,04 rs.<sup>145</sup>

Gospodarstwo 13-morgowe we wsi Olbiecin w pow. janowskim utrzymywało już parobka, któremu rocznie gospodarz płacił 26,70 rs. Właściciel posiadał dość duży inwentarz: 2 konie, 3 krowy, 2 jałówki i 1 wieprza. Gospodarka ta jednak nie wystarczała na wyżywienie rodziny chłopskiej. Zawsze była zadłużona. Dlatego można przypuszczać, że parobek ów był krewnym rodziny, gdyż w przeciwnym wypadku nie miałby racji bytu. Dochód roczny gospodarstwa wynosił 83,91 rs, wydatki — 95,21 rs. Niedobór więc wynosił 11,30 rs. Gospodarz ten dorabiał końmi na polach folwarcznych.<sup>146</sup>

Gospodarstwo 15-morgowe we wsi Lipiny Dolne gm. Potok w pow. biłgorajskim, należące do Jana Czechyry, było już bardziej samowystarczalne, nie było niedoborów. Gruntów ornych było 10 morgów, 3 morgi pastwiska, 2 morgi łąk bagnistych. Gospodarz posiadał dość

<sup>144</sup> Sprawozdanie gubernatora do KRSW za 1866 rok, AGAD, KRSW 6969, k. 256.

<sup>145</sup> Wycena majątku J. Wieżejewskiego po skonfiskowaniu. Rząd Gubernialny Lubelski do KRPiS, 2 XI 1865, WAPR, KRPiS I, 2138, k. 10—10v.

<sup>146</sup> G ó r s k i: *op. cit.*, ss. 748—749.

rozległe zabudowania gospodarskie: chałupę, stodołę i oborę wspólnie ze stajnią. Robotników stałych nie utrzymywał. Do pracy sezonowej również nikogo nie najmował. Inwentarz żywy: 2 krowy, 5 owiec, 1 prosię, 2 kury. Inwentarz martwy: wóz półkuty półbosa (w spisie nie wyliczono pług), 1 sochę, parę bron z drągami żelaznym i sanie z wiązu. Dochody roczne tego gospodarstwa wynosiły 57 rs, z tego ze sprzedaży produktów rolnych — 40 rs, z robocizny podczas żniw — 3 rs. Wydatki roczne: 26 rs, z tego na podatki 8 rs, reszta przeznaczana była na utrzymanie gospodarstwa, jak zakup nawozu sztucznego i pierwszej potrzeby artykuły przemysłowe.<sup>147</sup>

Gospodarstwo 18-morgowe we wsi Nakliki gm. Potok w pow. biłgorajskim należało do Marcina Sochy. Gospodarz ten posiadał 14 morgów gruntów ornych, 3 morgi łąk i 1 nieużytków. Trzymał on już u siebie „niby kucharkę” i najmował „do pracy w żniwa”. Dziewczynie za pracę rocznie dawał „sukmanę i inny przydziewek, kozuch, pieniędzy około 1 rubla.” Inwentarz żywy: 2 konie, 3 krowy, 2 jałówki, 1 źrebiak, 6 owiec, 1 prosię i 3 gęsi. Ogólna wartość inwentarza żywego — 88,50 rs. Inwentarz martwy: wóz kuty, bronę i sanie. Posiadał chałupę, oborę i stodołę. Dochody roczne tego gospodarstwa wynosiły łącznie 69 rs. uzyskiwane wyłącznie ze sprzedaży produktów rolnych i inwentarza żywego. Konie pracowały tylko na jego polach. Wydatki roczne wynosiły 33,71 rs, z tego na podatki — 11,49 rs.<sup>148</sup>

Gospodarstwo 21-morgowe należące do Jana Gacha we wsi i gminie Księżopole, w pow. biłgorajskim, posiadało 18 morgów gruntów ornych, 3 morgi łąk. Oprócz członków rodziny Gach trzymał u siebie 2 parobków, dziewczynę do pomocy i chłopca do pasania bydła. Jest to już raczej typowa gospodarka zamożnego chłopca, utrzymująca dość pokaźną liczbę robotników najemnych. Gospodarz ten posiadał obszerną chałupę, 2 stodoły i 2 obory. Inwentarz żywy: 4 konie, 6 krów, 6 jałówek, 6 sztuk trzody chlewnej, 6 kur, 12 kaczek i 18 gęsi — ogólna wartość inwentarza żywego — 443 rs. Inwentarz martwy: 2 wozy kute, 1 pług z okładnicą żelazną, 2 sochy, 4 bronie i 3 pary sań — ogólna wartość inwentarza martwego — 83 rs. Dochody roczne gospodarstwa dochodziły do 211 rs, z tego za furmanki i robocizną parobków na innych polach — 12 rs. Wydatki roczne — 77,48, z tego na podatki — 15 rs, na opłaty czeladzi 25 rs.<sup>149</sup> Tutaj zyski były już dość wysokie.

<sup>147</sup> WAPL, AOZ 16952, k. 28.

<sup>148</sup> *Ibid.*, k. 19.

<sup>149</sup> *Ibid.*, k. 22.

Opisane przez Górskiego 21-morgowe gospodarstwo we wsi Orłów w pow. krasnostawskim przynosiło rocznie 52,70 rs,<sup>150</sup> wyżej zaś opisane gospodarstwo Gacha dawało czystego dochodu 134 rs.

Gospodarstwo 25-morgowe we wsi Osuchy w gm. i pow. łukowskim, należące do Szczepana Kozicy, posiadało 20 morgów gruntów ornych. Gospodarstwo składało się z licznej rodziny, 11-osobowej, dlatego utrzymywało tylko 2 parobków. Był to już zamożny gospodarz. Posiadał obszerną chałupę, komorę, 2 stodoły, 2 obory, podszopie. Wartość zabudowania oszacowano na 450 rs. Inwentarz żywy: 3 konie, 2 woły, 8 krów, 8 jałówek, 12 owiec, 4 sztuki trzody chlewnej oraz dużą pasiekę składającą się z 40 uli. Ogólna wartość inwentarza żywego — 865 rs. Inwentarz martwy był niezbyt duży: 3 wozy kute i bose, 1 pług zwykły, 1 brona i 1 sanie. Dochód roczny gospodarstwa wynosił 279 rs; wydatki 15 rs. Czysty zysk Kozicy wynosił 264 rs.<sup>151</sup>

Ostatnim przykładem może być gospodarstwo posiadające ponad 50 morgów we wsi Dratów, należące do Fijuta. Gospodarz ten posiadał 74 251 m, poza tym dzierżawił jezioro z pobliskiego folwarku. Posiadał dostatnią chałupę i komorę, którą oddawał w dzierżawę rybakowi najętemu do połowu ryb. Chociaż Fijut był chłopem, to jednak okoliczni włościanie nazywali go panem, „gdyż inaczej się ubiera i zawsze im pomaga.”<sup>152</sup> Niestety brak nam jest bardziej wyczerpujących danych dotyczących tego gospodarstwa.

Większość przykładów przytoczona wyżej nie zawsze jest wiarygodna, gdyż dane czerpane są przeważnie ze sprawozdań i opisów wysyłanych przez poszczególnych rządców Ordynacji Zamojskiej do redakcji „Kalendarza Ekonomicznego”. Redakcja „Kalendarza” przeprowadziła bowiem ankietę na całym terenie Królestwa Polskiego w celu zebrania materiałów dotyczących rozwoju ekonomicznego drobnej własności ziemskiej. Oczywiście administracja ordynacka najprawdopodobniej starała się pokazać swoje tereny jako jedne z najlepiej rozwiniętych ekonomicznie, dlatego też zapewne wybierała gospodarstwa różnych wielkości najlepiej prosperujące. Z drugiej strony chłopci, zawsze nastawieni nieufnie do dziedzica, odnosić się mogli podejrzliwie do przeprowadzanej ankiety, w obawie przed nowymi podatkami. Dlatego też mogli podawać fałszywe dane nie odzwierciedlające rzeczywistej sytuacji.

Są to więc dane nie zawsze odpowiadające prawdzie, tym niemniej jednak, dają przybliżony obraz rozwoju poszczególnych grup gospodarstw chłopskich (zob. tab. 5).

<sup>150</sup> *Ibid.*, k. 25.

<sup>151</sup> WAPL, LGKW I, 26, k. 242.

<sup>152</sup> Grabski: *Materiały...*, cz. II, ss. 20—21.

Tab. 5. Stan gospodarki w zagrodach 6—25 morgowych

Posiadało	G o s p o d a r s t w o					
	6 morg.	13 morg.	15 morg.	18 morg.	21 morg.	25 morg.
Grunty orne	4,5	9	10	14	18	20
Konie	—	2	—	2	4	3
Żrebaki	—	—	1	—	—	—
Woły	—	—	—	—	—	2
Krowy	1	3	2	3	6	8
Jałówki	1	2	—	2	6	8
Owce	—	1	5	6	—	12
Trzoda chlewna	—	1	1	1	6	4
Wozy	—	—	1	1	2	3
Sanie	—	—	1	1	6	1
Brony	—	—	2	1	4	1
Pługi	—	—	—	—	1	1
Sochy	—	—	1	—	2	—
Wartość inwentarza żywego	7,5 rs	*	*	88,50	443	865
Wartość inwentarza martwego	—	—	—	—	83 rs	—
Dochody roczne	—	83,91	57	69	212	279
Wydatki roczne	—	95,21	26	33,71	77,48	15 (?)

\* Brak danych.

Na podstawie tych przykładów zaobserwować można, że jedynie gospodarstwa ponad 15-morgowe mogły być bardziej samodzielne, a więc na 118 936 tylko 14 313 osad.<sup>152</sup>

Osad posiadających 6 morgów i stanowiących tylko wolne ręce do pracy na polach folwarcznych i bogatych gospodarzy było w guberni 34 288.

#### WNIOSKI

Gubernia lubelska po reformie uwłaszczeniowej zachowywała w dalszym ciągu charakter rolniczy. Reforma nie rozwiązała podstawowej kwestii, jaką był brak ziemi na wsi. Wieś lubelska była w dalszym ciągu przeludniona, a duża liczba rąk do pracy nie mogła znaleźć zatrudnienia (bezrobotni, gospodarstwa karłowate). Siła najemna była więc bardzo tania. Dlatego też ziemiaństwo wolało pozostawać przy starych metodach gospodarowania (duży nakład pracy) niż stosować nowoczesną uprawę rolną — mechanizować rolnictwo. Był to jeden z hamulców postępu rolniczego na tych terenach.

Zauważyć także należy, że słabo rozwinięty przemysł Lubelszczyzny nie mógł dać zatrudnienia zbędnym na wsi rękom do pracy, a także nie

stanowił ekonomicznego bodźca dla rolników, którzy by powiększali areał upraw roślin przemysłowych (oleiste, włókniste, buraki cukrowe itp.).

W tych warunkach chłopi głównie mało- i średniorolni znajdowali się w trudnym położeniu ekonomicznym. Uwłaszczone gospodarstwa chłopskie tego typu nie mogły się rozwijać samodzielnie, przynajmniej w pierwszym okresie po reformie bez uzyskania pomocy z zewnątrz (od państwa). Istotną pomocą byłby tu tani kredyt, tak przy inwestycjach w swoim gospodarstwie, jak i przy spłaceniu spadkobierców. Ponieważ go nie było chłopi korzystali z lichwiarskich kredytów lub dzielili gospodarstwa, automatycznie przyczyniając się do swojej ruiny. Szczególnie zaś odnosi się to do chłopów mało- i średniorolnych, ponieważ zamożniejsze gospodarstwa w większości wypadków dawały sobie radę i prowadziły samodzielną gospodarkę.

Podkreślić również trzeba, że o ile w innych częściach Królestwa Polskiego dał się zauważyć stosunkowo szybki rozwój gospodarki kapitalistycznej na wsi, to w guberni lubelskiej proces ten przechodził bardzo wolno i tereny te pozostawały w dalszym ciągu jednym z najbardziej ekonomicznie zacofanych.

Rezultaty reformy uwłaszczeniowej nie przyniosły większych zmian w ekonomicznym rozwoju guberni. Odnosi się to zarówno do gospodarki folwarcznej, jak i chłopskiej. Reforma nie naruszyła własności feudalnej, bowiem w dalszym ciągu w rękach ziemiaństwa pozostawała większość ziemi. Uwłaszczeni chłopi, chociaż otrzymali ziemię z reformy, nie byli w pełni samodzielnymi gospodarzami, gdyż na 118 936 osad włościańskich w guberni lubelskiej tylko 14 313 mogło prowadzić samodzielną gospodarkę, a 34 288 posiadających niżej 6 morgów stanowiło tylko wolne ręce do pracy na polach folwarcznych.

Poza tym częste klęski elementarne, jakie nawiedzały gubernię bezpośrednio po r. 1864 (pożary, powodzie, gradobicia itp.) pogarszały rokrocznie sytuację ekonomiczną chłopów mało- i bezrolnych.

---

#### РЕЗЮМЕ

После крестьянской реформы в Люблинской губернии наступило некоторое оживление капитализма. Однако губерния продолжала оставаться сельскохозяйственным районом со слабо развитой техникой. Здесь существовало огромное количество малоземельных и безземельных крестьян, которые искали работу в фольварках. Поскольку промышленность в городах была слабо развита крестьяне не всегда могли получить там работу.

Если в других частях Королевства можно было заметить быстрое развитие капиталических отношений, то в Люблинской губернии этот процесс проходил очень медленно. Это способствовало тому, что этот район оставался попрежнему одним из наиболее отсталых районов Королевства.

Очень обременительной для крестьянского хозяйства была система налогов, установленная после реформы, а особенно высокий земельный налог. Этот основной налог, а также другие прямые и косвенные налоги были значительно выше, чем арендная плата в дореформенный период. Поэтому встречались случаи, когда приведённые в отчаяние крестьяне просили волостных комиссаров о исключение их из указа о раскрепощении.

Крестьянская реформа не принесла серьезных перемен в экономическое развитие губернии. Она не нарушала основ феодальной собственности. В руках помещиков продолжала оставаться большая часть земли. Большинство раскрепощенных крестьян, хотя и получило после реформы землю, не было в состоянии самостоятельно вести хозяйство.

Важным результатом реформы повлиявшим на укрепление капиталистических отношений в деревне, было обнищание люблинской деревни, быстрый процесс классового расслоения и увеличение числа безземельных крестьян. В течение 20 лет численность их увеличилась до 91 тыс.

---

## R É S U M É

En résultat de l'abolissement du servage dans le gouvernement de Lublin a eu lieu une certaine activation des éléments capitalistes. Le gouvernement restait pourtant toujours une région agricole par excellence où le progrès technique dans l'agriculture était peu visible. C'était un grand nombre de paysans sans terre ou petits fermiers cherchant le travail dans les fermes voisines, qui jouaient un grand rôle à cet égard. Les paysans, venant des campagnes surpeuplées, ne pouvaient pas trouver du travail dans les villes car l'industrie sur le territoire du gouvernement était très peu développée.

Si dans d'autres parties du Royaume on pouvait constater facilement un progrès relativement grand dans le développement du système capitaliste, dans le gouvernement de Lublin ce procès s'effectuait très lentement. Cela faisait que ces terrains continuaient à rester une région du Royaume la plus retardée au point de vue économique.

Le système d'impôts, introduit après la réforme, était fort pénible pour l'économie rurale (c'était surtout l'impôt foncier très élevé). Cet



impôt fondamental, ainsi qu'un nombre de contributions directes ou indirectes dépassaient considérablement les sommes payées avant l'abolissement du servage. C'est pourquoi il y avait des cas où les paysans, mis en désespoir par la situation, demandaient leurs commissaires de les exclure de l'ukase de l'émancipation et de restituer les conditions anciennes.

L'abolissement du servage n'a pas apporté des changements plus considérables dans le développement économique du gouvernement et ne changeait en rien les principes de la propriété féodale. La plupart des terres restaient continuellement dans les mains des propriétaires fonciers. La plupart des paysans, bien que rendus propriétaires de leurs terres, n'étaient pas capables de tenir une ferme indépendante. Le résultat assez grave de la réforme, ayant joué un certain rôle dans la victoire graduelle du système capitaliste à la campagne, était le phénomène de la paupérisation des paysans de la région de Lublin, un vif processus de formation des classes et le nombre toujours croissant de paysans sans terre qui, dans le gouvernement de Lublin, vingt ans après, a déjà dépassé 91 milles.